

Patrycja Kozłowska-Kalisz, Joanna Piórkowska-Flieger\*

## Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego z zakresu prawa karnego materialnego za II półrocze 2011 r.

Niniejszy przegląd obejmuje dwanaście orzeczeń Sądu Najwyższego, które zostały opublikowane w drugim półroczu 2011 r. Wybrano w nim orzeczenia, w których Sąd Najwyższy wypowiedział się w kwestiach dotyczących zagadnień z zakresu prawa karnego materialnego. Wybrane orzeczenia przedstawione zostały w układzie chronologicznym

### PODMIOT I STRONA PODMIOTOWA PRZESTĘPSTWA WYPADKU DROGOWEGO Z ART. 177 KODEKSU KARNEGO<sup>1</sup>

Postanowienie Sądu Najwyższego z 23.02.2011 r. (III KK 276/10)<sup>2</sup>

1. Osoba ubiegająca się o prawo jazdy (kursant), podobnie jak instruktor, za spowodowanie wypadku w trakcie odbywania nauki jazdy odpowiada na zasadach ogólnych, określonych w przepisach kodeksu karnego. Ich odpowiedzialność jest niezależna od siebie. Dla przyjęcia tej odpowiedzialności nie jest konieczne odwoływanie się do współkierowania przez kursanta i instruktora pojazdem mechanicznym. Z racji czynności wykonywanych w trakcie odbywania nauki jazdy przez kursanta, który przez przepisy ustawy z 20.06.1997 r. – Prawo o ruchu drogowym<sup>3</sup>, jest wprost uznawany za kierującego (art. 87 ust. 1 pkt 2) oraz pozycji i roli instruktora w procesie szkolenia, obaj są uczestnikami ruchu, ponoszącymi odpowiedzialność za naruszenie przez siebie zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym.
2. Przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego jest nieodzowne w wypadku wymagającym wyjaśnienia zagadnień technicznych i braku innych dowodów pozwalających na odtworzenie przebiegu zdarzenia.
3. Kierujący pojazdem, ustalając prędkość, z którą może się poruszać, musi oprócz wszystkich czynników wymienionych w art. 19 ust. 1 ustawy – Prawo o ruchu

\* Dr Patrycja Kozłowska-Kalisz i dr Joanna Piórkowska-Flieger są adiunktami na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

<sup>1</sup> Ustawa z 6.06.1997 r. – Kodeks karny (Dz. U. Nr 88, poz. 553 ze zm.), dalej jako k.k.

<sup>2</sup> OSNKW 2011/7/56; „Prokuratura i Prawo” 2011/7–8, wkładka; LEX nr 784530; OSP 2011/11/116; „Biuletyn SN” 2011/7/17, „Biuletyn Prawa Karnego” 2011/6/29.

<sup>3</sup> Ustawa z 20.06.1997 r. – Prawo o ruchu drogowym (tekst jedn.: Dz. U. z 2012 r. poz. 1137 ze zm.).

drogowym, uwzględniać również swoje predyspozycje psychofizyczne oraz umiejętności i doświadczenie w prowadzeniu pojazdu.

4. Ciężący na kierującym obowiązek wyposażenia i utrzymania pojazdu uczestniczącego w ruchu w takim stanie, aby korzystanie z niego nie zagrażało bezpieczeństwu jadących nim osób lub innych uczestników ruchu, zapewniało wygodne oraz pewne posługiwanie się urządzeniami do kierowania i hamowania (art. 66 ust. 1 pkt 1 i 6 ustawy – Prawo o ruchu drogowym), sprawia, że brak odpowiedniego do pory roku ogumienia może być *in concreto* jednym z czynników niezachowania ostrożności, o której mowa w art. 9 § 2 k.k.

Postanowienie Sądu Najwyższego dotyczy problematyki sprawstwa przestępstwa spowodowania wypadku drogowego z art. 177 k.k. popełnionego w warunkach prowadzenia (instruktor) i odbywania (kursant) praktycznej nauki jazdy, a także zagadnień strony podmiotowej tego przestępstwa na płaszczyźnie zachowania reguł ostrożności, o których mowa w art. 9 § 2 k.k. Poza sporem jest, że sprawcą przestępstw z art. 177 k.k. (§ 1 i § 2) może być każdy uczestnik ruchu, w tym – co oczywiste – przede wszystkim kierowca, ale także np. pieszy i inne osoby przebywające w pojeździe lub na pojeździe znajdującym się na drodze<sup>4</sup>. Nie może więc ulegać wątpliwości, że podmiotem czynu zabronionego z art. 177 k.k. może być tak instruktor prowadzący w warunkach ruchu drogowego praktyczną naukę jazdy, jak i osoba ubiegająca się o prawo jazdy, która uczestniczy w tej praktycznej nauce (kursant). Słusznie więc Sąd Najwyższy wskazał, że odpowiedzialność tych osób jest co do zasady niezależna, a na płaszczyźnie podmiotowej warunkuje ją co najmniej możliwość przewidzenia przez każdego z nich popełnienia czynu zabronionego, będącego skutkiem niezachowania (także przez każdego z nich) reguł ostrożności wymaganych w danych okolicznościach. Nie można zatem zasadnie przyjąć, że wszelkie konsekwencje za spowodowanie wypadku drogowego ponosi tylko instruktor nauki jazdy, a odpowiedzialność kursanta jest w tym zakresie wyłączona. Sąd Najwyższy uznał, że stanowisko takie nie mogłoby się obronić choćby także w kontekście art. 87 ust. 1 pkt 2 prawa o ruchu drogowym (który to przepis obowiązywał w dacie orzekania w niniejszej sprawie i który za kierującego uznawał osobę odbywającą, w ramach szkolenia, naukę jazdy pod nadzorem instruktora<sup>5</sup>). R.A. Stefański w głosie do tego orzeczenia podniósł jednak, że ten akurat argument nie jest najwłaściwszy pod względem normatywnym, gdyż powołany przepis stanowi tylko normę pozwalającą kursantowi na odbywanie praktycznej nauki jazdy i zdawanie egzaminu, natomiast nie nadaje kursantowi statusu kierującego. O tym, że dana osoba kieruje pojazdem, decydują okoliczności faktyczne – kierowanie pojazdem<sup>6</sup>. Wydaje się jednak, że powołany przez Sąd Najwyższy przepis art. 87 ust. 1 pkt 2 stanowi właśnie normatywną podstawę dla kierowania pojazdem przez

<sup>4</sup> Por. S.J. Bownik, *Pieszy jako podmiot przestępstwa wypadku drogowego*, „Palestra” 1985/7–8, s. 43–59; R.A. Stefański w: *System praw karnego. Przestępstwa przeciwko państwu i dobrom zbiorowym*, L. Gardocki (red.), Warszawa 2013, t. 8, s. 360–366.

<sup>5</sup> Art. 87 prawa o ruchu drogowym został uchylony przez art. 125 pkt 10 lit. b ustawy z 5.01.2011 r. o kierujących pojazdami z dniem 19.01.2013 r.; aktualnie odpowiednikiem tego przepisu jest art. 3 ust. 1 pkt 2 ustawy o kierujących pojazdami (tekst jedn.: Dz. U. z 2015 r. poz. 155), w świetle którego kierującym pojazdem może być osoba która m.in. odbywa w ramach szkolenia naukę jazdy.

<sup>6</sup> R.A. Stefański, *Głos do postanowienia SN z 23.02.2011 r. (III KK 276/10)*, OSP 2011/11, s. 811–814.

kursanta, która powoduje, że jest on – w tym właśnie zakresie – uprawnionym uczestnikiem ruchu drogowego i może faktycznie pojazdem kierować. Odwołanie się do tego przepisu może więc być argumentem „wzmacniającym” wyrażony w postanowieniu Sądu Najwyższego pogląd o samodzielnej odpowiedzialności kuranta za konsekwencje prawne wynikające kierowania przez niego pojazdem w ramach nauki jazdy. Sąd Najwyższy przyjął, że w przypadku ustalenia związku przyczynowego pomiędzy stwierdzonym naruszeniem zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym a zaistniałym wypadkiem, zarówno kursant, jak i instruktor, każdy w granicach swojej winy, mogą ponieść odpowiedzialność karną za przestępstwa z art. 177 § 1 i § 2 k.k. W stanie faktycznym niniejszej sprawy naruszenie przez instruktora nauki jazdy zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym polegało na użyciu samochodu, którego opony nie były dostosowane do istniejących warunków pogodowych, ale przede wszystkim na braku właściwego instruktażu i nadzoru nad zachowaniem przez kursantkę należytej ostrożności i dostosowania przez nią prędkości pojazdu do jej umiejętności i panujących warunków drogowych (skutkiem czego nieumyślnie doprowadził do wypadku). Szczególne znaczenie w przedmiotowym stanie faktycznym miało uwzględnienie umiejętności kierującej pojazdem kursantki jako kryterium oceny dopuszczalnej prędkości, która z kolei przekłada się na ocenę naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym jako znamienia przestępstwa z art. 177 k.k. Sąd Najwyższy przesądził, że nie jest możliwe ustalenie realizacji obowiązku poruszania się pojazdem z tzw. bezpieczną prędkością (tj. taką, która zapewnia panowania nad pojazdem) bez uwzględnienia indywidualnego poziomu umiejętności i doświadczenia kierującego<sup>7</sup>. Prędkość bezpieczna to bowiem kategoria oceniana *in concreto*, jako wypadkowa wszystkich okoliczności, które w danych warunkach mają gwarantować kierującemu panowanie nad pojazdem. Indywidualne więc umiejętności kierowcy, jego doświadczenie i predyspozycje psychofizyczne są elementami, które – oprócz czynników wymienionych w art. 19 ust. 1 prawa o ruchu drogowym – wyznaczają wzorzec wymagalnego zachowania w kontekście naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu. Także jednym z czynników niezachowania należytej ostrożności w rozumieniu art. 9 § 2 k.k. może być niezapewnienie zalecanego dla danej pory roku ogumienia, przy czym – zdaniem Sądu Najwyższego – nie stanowi ono samo przez się naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu (bowiem żaden z przepisów prawa o ruchu drogowym takiego obowiązku nie nakłada), ale mieści się m.in. w obowiązku wyposażenia i utrzymywania pojazdu w stanie niezagrażającym bezpieczeństwu jadącym w nim osób lub innych uczestników ruchu (art. 66 ust. 1 pkt 1 i 5 prawa o ruchu drogowym). W tym zakresie krytycznie odniósł się do tak sformułowanego poglądu R.A. Stefański, twierdząc, że jazdę w zimie na letnich oponach należy traktować w kategoriach złamania obowiązku o którym mowa w art. 19 ust. 1 prawa o ruchu drogowym jako niedostosowanie prędkości do stanu pojazdu, warunków drogi i atmosferycznych<sup>8</sup>.

Przypomnieć także w kontekście analizowanego postanowienia Sądu Najwyższego należy, że brak doświadczenia w prowadzeniu pojazdu nie ekskulpuje sprawcy

<sup>7</sup> Por. też wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 7.04.2005 r. (II AKa 92/05), „Paragraf na Drodze” 2006/1, z głosem R.A. Stefańskiego.

<sup>8</sup> R.A. Stefański, *Glosa do postanowienia SN z 23.02.2011 r...*, s. 811–814.

wypadku, a może usprawiedliwiać kierowcę tylko wówczas, gdy znajdzie się w takiej zaskakującej go sytuacji drogowej, której nie był w stanie przewidzieć ani jej sprostac<sup>9</sup> Z kolei poziom wymagań w zakresie oceny naruszenia reguł ostrożności musi być oczywiście inny wobec doświadczonego kierowcy czy instruktora nauki jazdy, a inny – wobec kierowcy początkującego czy kursanta. Jak stwierdził Sąd Najwyższy w wyroku z 9.10.1974 r. (Rw 468/74)<sup>10</sup> „ustalenie powinności i możliwości przewidywania jednego spośród skutków wypadku w komunikacji zależne jest zwłaszcza od poziomu świadomości, wiedzy, doświadczenia życiowego i kompetencji sprawcy”. W niniejszej sprawie kursantka została uniewinniona od zarzutów popełnienia przestępstwa z art. 177 § 2 i art. 177 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., gdyż zdaniem sądu, okoliczności sprawy wykluczały uznanie, iż mogła ona przewidzieć popełnienie zarzucanego jej czynu.

## PODMIOT PRZESTĘPSTWA NARUSZENIA MIRU DOMOWEGO

Postanowienie Sądu Najwyższego z 21.07.2011 r. (I KZP 5/11)<sup>11</sup>

Sprawcą przestępstwa naruszenia miru domowego określonego w art. 193 k.k. może być także właściciel domu, mieszkania, lokalu, pomieszczenia albo ogrodzonego terenu.

Sprawa, w której zapadło niniejsze postanowienie Sądu Najwyższego, dotyczyła naruszenia miru domowego w postaci wtargnięcia do mieszkania, którego miał się dopuścić właściciel mieszkania; pokrzywdzonym zaś był użytkujący to mieszkanie ojciec właściciela, na rzecz którego ustanowiona została osobista nieodpłatna służebność dożywotniego korzystania z tego lokalu. Ograniczone prawo rzeczowe na rzecz ojca właściciela mieszkania zostało zawarte w umowie darowizny, której ojciec ten dokonał na rzecz swojego syna. Z czasem syn postanowił mieszkanie to sprzedać, więc próbował wejść do niego, aby pokazać je potencjalnym nabywcom, jednakże użytkujący mieszkanie ojciec nie chciał go wpuścić. W opisanej sytuacji faktycznej, rozpoznając sprawę sąd rejonowy uznał, że istnieje zagadnienie prawne wymagające zasadniczej wykładni ustawy i przedstawił je Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia. Sąd Najwyższy odmówił jednakże podjęcia uchwały uznając, że brak jest ku temu przesłanek, o których mowa w art. 441 § 1 k.p.k. W uzasadnieniu analizowanego postanowienia Sąd Najwyższy odniósł się jednak do argumentacji przedstawionej przez sąd rejonowy, która wywołała jego wątpliwości co do kręgu sprawców przestępstwa z art. 193 k.k. Zdaniem sądu rejonowego, co prawda w orzecznictwie i doktrynie prezentuje się jednolite stanowisko, iż art. 193 k.k. obejmuje ochroną każdego uprawnionego do korzystania z lokalu, w tym najemcę niebędącego właścicielem lokalu, z ograniczeniami wynikającymi z prawa cywilnego, to jednakowoż literalne rozumienie znamion art. 193 k.k. przesądza, że dla sprawcy opisanego w nim czynu mieszkanie musi być „cudze”. Znamię to, występując także w konstrukcji innych typów czynów

<sup>9</sup> Wyrok SN z 31.03.1987 (V KRN 52/87), OSNPG 1988/2, poz. 19; por. T. Razowski w: *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, J. Giezek (red.), Warszawa 2014, s. 360.

<sup>10</sup> OSNPG 1975/2, poz. 14.

<sup>11</sup> OSNKW 2011/8/65, LEX nr 852213; „Prokuratura i Prawo – wkładka 2011/11; „Biuletyn SN” 2011/8/11.

zabronionych w kodeksie karnym, jest inaczej interpretowane np. na gruncie art. 278 § 1 k.k. czy art. 288 k.k., co stanowić ma niedopuszczalny zabieg nadawania innego znaczenia temu samemu terminowi („cudze”) w ramach jednego aktu prawnego. W ocenie Sądu Najwyższego przedstawiony przez sąd pytający pogląd jest błędny, a niewłaściwe rozumowanie odnośnie do znamienia „cudzy” na gruncie art. 193 k.k. opiera się na nieprawidłowym porównywaniu zachowań penalizowanych w różnych typach czynów zabronionych, których przedmiot ochrony jest całkowicie odmienny. Sąd Najwyższy słusznie bowiem wskazał na zasadniczą różnicę pomiędzy przestępstwami, których porównanie – na płaszczyźnie językowej – zaprowadziło sąd pytający do wątpliwości w zakresie intepretowania znamienia „cudzy” na gruncie art. 193 k.k. Znamię to winno być bowiem interpretowane przez pryzmat dobra chronionego przez analizowany przepis, a dobrem tym jest wolność, oznaczająca możliwość czynienia w wymienionych przez ustawę miejscach, w sposób nieskrępowany, tego co się chce i decydowania o tym, kto i kiedy spośród osób nieuprawnionych może w tych pomieszczeniach przebywać<sup>12</sup>. Ochrona miru domowego ma także genezę konstytucyjną w art. 47 Konstytucji RP<sup>13</sup> oraz konwencyjną (art. 50, art. 8 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności). „Cudzym” mieszkaniem lub innym miejscem chronionym przez art. 193 k.k. będzie więc miejsce, do którego zamieszkujący ma wyłączne lub większe uprawnienie niż wdzierający się. Powyższe rodzi w sposób oczywisty konieczność przeniesienia się na pozaprawnokarną płaszczyznę badania uprawnień osób zajmujących miejsca, o których mowa w art. 193 k.k. i przez ten pryzmat określenia kręgu osób mogących ponosić odpowiedzialność karną na podstawie art. 193 k.k.. Na konieczność uwzględnienia regulacji normatywnych funkcjonujących w innych – pozakarnych – dziedzinach prawa przy badaniu relacji osób uprawnionych do przedmiotu czynności wykonawczej przestępstwa określonego w art. 193 k.k. zwrócił uwagę Sąd Najwyższy także w postanowieniu z 3.02.2011 r. (V KK 415/10)<sup>14</sup>. Tak więc, uzyskanie przez określoną osobę na podstawie prawa lub w wyniku czynności cywilnoprawnych dostępu do danego lokalu powoduje, że staje się ona osobą uprawnioną w rozumieniu art. 193 k.k., także wobec właściciela tego lokalu. Uprawnienia do rozporządzania określonymi miejscami mogą wypływać z różnych tytułów, leżących poza płaszczyzną prawa karnego. Takimi tytułami może być oczywiście prawo własności, ale także np. przydział lokalu przez organ administracji lub spółdzielnię mieszkaniową, prawo użytkowania, dzierżawy, dożywocia (zobowiązania), umowy najmu. Jeśli w danej sytuacji istnieje wielość uprawnień do danego lokalu (wynikająca z różnych tytułów prawnych), np. po stronie właściciela i najemcy/dzierżawcy/dożywotnika, itd., to wydaje się, że dla ustalenia „większego uprawnienia” do tego lokalu, a tym samym – dla wyznaczenia znamienia „cudzy” w kontekście art. 193 k.k., przesądzające winno być to, komu, na gruncie przepisów normujących daną sytuację faktyczną, przysługuje prawo do jego zajmowania (prawo do korzystania z lokalu). Jeśli właściciel wyzbywa się uprawnień w zakresie korzystania ze swojej rzeczy, to tym samym inny podmiot (np. najemca) staje się uprawniony do korzystania z niej także z wyłączeniem

<sup>12</sup> Por. T. Bojarski, *Karnoprawna ochrona nietykalności mieszkania jednostki*, Lublin 1992, s. 59.

<sup>13</sup> Ustawa z 2.04.1997 r. – Konstytucja RP (Dz. U. Nr 78, poz. 483 ze zm.).

<sup>14</sup> OSNKW 5/2011, poz. 42.

osoby właściciela. Korzystającemu z rzeczy przysługuje więc wolność w zakresie nieskrępowanego, niezakłóconego korzystania z niej. Ten właśnie rodzaj wolności jest chroniony na gruncie art. 193 k.k., a sprawcą jej naruszenia może być także właściciel rzeczy (lokalu, mieszkania). W takim więc znaczeniu ów lokal czy mieszkanie będą dla właściciela „cudzymi” w rozumieniu art. 193 k.k., bowiem kto inny ma prawo z nich korzystać w sposób niezakłócony. Prawo własności, jak wiele innych praw zagwarantowanych w Konstytucji, nie ma bowiem charakteru absolutnego i doznaje ograniczeń przewidzianych w przepisach ustaw, chroniących również istotne prawa obywatelskie innych osób. Sąd Najwyższy zwrócił też uwagę, że przepis art. 193 k.k. (wcześniej art. 252 k.k. z 1932 r. i art. 171 k.k. z 1969 r.) w omawianym zakresie był jednolicie interpretowany w orzecznictwie<sup>15</sup> nie ma także na tej płaszczyźnie różnicy poglądów w piśmiennictwie.

Co zaś się tyczy argumentu o nienadawaniu identycznym sformułowaniom w ramach tego samego aktu prawnego różnego znaczenia, to zwrócono uwagę, że z danego aktu mogą jednak wynikać wskazówki, pozwalające na różne rozumienie tych samych sformułowań poszczególnych norm. Skoro kodeks karny nie wprowadza definicji legalnej pojęcia „cudzy”, to przy interpretacji tego znamienia należy sięgać do znaczenia, jakie nadaje się mu w języku etnicznym. W znaczeniu słownikowym natomiast nie zawsze pojęcie to odnosi się do prawa własności – słowo „cudzy” rozumie się też jako należący do kogoś innego<sup>16</sup>, co oznacza, że ktoś ma do czegoś jakieś uprawnienie, niekoniecznie wynikające z prawa własności. Nie zawsze pojęcie „cudzy” odnosi się do prawa własności. Wskazówką ustawodawcy, która ma przesądzać o posłużeniu się pojęciem „cudzy” w znaczeniach odmiennych na gruncie art. 193 k.k. oraz art. 278 k.k. i nast. jest zawarcie tych przepisów w różnych rozdziałach kodeksu karnego, których tytuły wskazują na różne przedmioty ochrony. W przypadku przestępstwa naruszenia miru domowego chodzi o ochronę „cudzej” wolności od naruszeń, a nie „cudzego” mienia (cudzego prawa własności), jak to ma miejsce w przypadku przepisów rozdziału XXXV. Pogląd ten podzieliła także w głosie aprobującej do omawianego orzeczenia M. Kornak, stwierdzając, że nawet na gruncie uregulowań prawno-karnych termin „cudzy” ma charakter wieloznaczny, co sprawia, że o ile tożsame jego ujmowanie w obrębie przestępstw rodzajowo zbieżnych jest zasadne, o tyle brak jest uzasadnienia dla jednolitego pojmowania w obrębie całego kodeksu karnego<sup>17</sup>; termin „cudzy” nie oznacza bowiem takiego, do którego nie przysługuje prawo własności. Sąd Najwyższy potwierdził, że zaprezentowana na gruncie art. 193 k.k. interpretacja pojęcia „cudzy” art. 193 k.k. może wprowadzić w błąd „przeciętnego obywatela kraju”, ale problem ten rozwiązuje art. 30 k.k., dotyczący błędu co do oceny prawnej czynu. Wydaje się jednak, że nie o błąd co do oceny

<sup>15</sup> Por. wyroki SN: z 1504.1935 r. (III K 196/35), OSN/K 1935/15, poz. 500; z 17.03.1936 r. (III K 2218/35), OSN/K 1936/10, poz. 370; z 29.10.2003 r. (IV KK 250/02), R-OSNKW 2003, poz. 2261; postanowienie SN z 3.02.2011 r. (V KK 415/10), OSNKW 2011/5, poz. 42; wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 26.04.2007 r. (II AKa 57/07), LEX nr 327609, „Prokuratura i Prawo” 2008/1, wkładka.

<sup>16</sup> *Mały Słownik Języka Polskiego*, E. Sobol (red.), Warszawa 1995, s. 101.

<sup>17</sup> M. Kornak, Głos do postanowienia SN z 21.07.2011 r. (I KZP 5/11), LEX/el 2011; stanowisko w pełni aprobujące analizowane postanowienie Sądu Najwyższego wyrazili także w głosie do tego postanowienia P. Makurak, P. Petasz, *Głos do postanowienia SN z 21.07.2011 r. (I KZP 5/11)*, „Gdańskie Studia Prawnicze. Przegląd Orzecznictwa” 2012/1, s. 39–44; R.A. Stefański, *Przegląd uchwał Izby Karnej Sądu Najwyższego z zakresu prawa karnego materialnego za 2011 r.*, „Ius Novum” 2012/2, s. 131–152.

prawnokarnej czynu w takich przypadkach będzie chodzić; sprawca – właściciel, wdzierający się do „swojego” mieszkania, które znajduje się w dyspozycji innego podmiotu (np. najemcy) nie myli się co do tego, że naruszenie miru domowego jest niezgodne z prawem, ale pozostaje w błędzie co do okoliczności stanowiącej znamię przestępstwa z art. 193 k.k. tj. właśnie co do okoliczności „cudzy”. W jego bowiem (błędny) przekonaniu miejsce to nie jest dla niego „cudze”, a zatem działa w błędzie, o którym mowa w art. 28 § 1 k.k.

## **RAMY CZASOWE WYKONYWANIA ŚRODKA ZABEZPIECZAJĄCEGO W POSTACI UMIESZCZENIA W ZAMKNIĘTYM ZAKŁADZIE LECZENIA ODWYKOWEGO (ART. 96 K.K.)**

Postanowienie Sądu Najwyższego z 21.07.2011 r. (I KZP 9/11)

Okres wykonywania środka zabezpieczającego, o którym mowa w art. 96 § 1 k.k., jest niezależny od wymierzonej sprawcy kary pozbawienia wolności, a jego ramy czasowe wyznacza art. 96 § 3 k.k.<sup>18</sup>

Niniejsze postanowienie Sądu Najwyższego odnosi się do problematyki czasu trwania środka zabezpieczającego, o którym mowa w art. 96 k.k. i jego relacji do długości wymierzonej sprawcy kary pozbawienia wolności. Zgodnie z art. 96 k.k., skazując sprawcę na karę pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania za przestępstwo popełnione w związku z uzależnieniem od alkoholu lub innego środka odurzającego, sąd może orzec umieszczenie sprawcy w zamkniętym zakładzie leczenia odwykowego, jeżeli zachodzi wysokie prawdopodobieństwo ponownego popełnienia przestępstwa związanego z tym uzależnieniem. Jednocześnie powołany przepis stanowi o minimalnym i maksymalnym czasie trwania tego środka (od 3 miesięcy do 2 lat), przy czym sąd, orzekając o jego zastosowaniu, nie wyznacza z góry czasu pobytu w zakładzie, który to czas jest zależny od wyników leczenia skazanego (§ 2 art. 96 k.k.). Omawiane postanowienie Sądu Najwyższego zostało wydane w sprawie, w której sąd w oparciu o treść art. 204 k.k.w. nakazał dalsze stosowanie środka zabezpieczającego orzeczonego wobec skazanego na mocy art. 96 k.k., przy czym okres jego internacji był już dłuższy od wymierzonej mu kary pozbawienia wolności. Na tle treści art. 96 k.k. możliwe są rozbieżne stanowiska odnoszące się do czasu trwania tego środka: pierwsze, że w wypadku umieszczenia sprawcy w zamkniętym zakładzie leczenia odwykowego pobyt nie może przekroczyć 2 lat, a zarazem nie może być krótszy niż 3 miesiące i jest wyłącznie zależny od wyników leczenia; drugie, że okres pobytu skazanego w zamkniętym zakładzie leczenia odwykowego nie może być dłuższy niż wymierzona kara pozbawienia wolności, ale nie krótszy niż 3 miesiące, co ma wynikać pośrednio z treści § 4 art. 96 k.k. Sąd Najwyższy słusznie zwrócił uwagę, że wynik wykładni językowej przepisu art. 96 k.k. zdaje się nie budzić wątpliwości: skoro ustawodawca nie zawarł w jego treści dodatkowego ograniczenia odnośnie do czasu pobytu skazanego w zamkniętym zakładzie leczenia odwykowego, to jest on niezależny od wymierzonej kary pozbawienia

<sup>18</sup> OSNKW 8/2011, poz. 68; Prokuratura i Prawo – wkładka 2011/11, LEX nr 852216; Biuletyn SN 2011/8/11.

wolności. Z przepisu tego wynikają tylko ramy czasowe pobytu w zakładzie leczenia odwykowego przez wskazanie, że nie może on trwać krócej niż 3 miesiące i dłużej niż 2 lata; nie wynika z niego wprost jakakolwiek zależność pomiędzy czasem trwania środka a wymiarem kary pozbawienia wolności. Sąd Najwyższy zauważył jednak, że mimo prymatu wykładni językowej (co oznacza, że stosuje się ją w pierwszej kolejności), to za przeprowadzeniem pozostałych typów wykładni przesądza konieczność ustalenia, czy nie zachodzą ważne racje prawne, społeczne lub moralne przemawiające właśnie za odstąpieniem od wykładni gramatycznej<sup>19</sup>. Stąd też Sąd Najwyższy poddał przepis art. 96 k.k. dalszemu procesowi weryfikacji, przez pryzmat wykładni systemowej wewnętrznej i zewnętrznej, wykładni funkcjonalnej i wykładni historycznej. Każda z nich doprowadziła Sąd Najwyższy do konkluzji wskazanej w analizowanym postanowieniu, że okres wykonywania środka zabezpieczającego, o którym mowa w art. 96 § 1 k.k., jest niezależny od wymierzonej sprawcy kary pozbawienia wolności, a jego ramy czasowe wyznacza tylko art. 96 § 3 k.k. W swoich wywodach Sąd Najwyższy słusznie wskazał, że analiza przepisów rozdziału X kodeksu karnego prowadzi do wniosku, że ustawodawca co do zasady nie wiąże czasu trwania środków zabezpieczających orzekanych obok kary pozbawienia wolności z wymiarem tej kary, tylko uzależnia okres ich wykonywania od wyników leczenia. Z kolei odwołując się do wykładni celowościowej Sąd Najwyższy podniósł, że z uzasadnienia rządowego projektu kodeksu karnego z 1997 r. nie wynika, aby intencją projektodawców było limitowanie okresu pobytu w zamkniętym zakładzie leczenia odwykowego wysokością wymierzonej kary pozbawienia wolności. Uzasadnieniem wskazanego w art. 96 § 2 k.k. minimalnego i maksymalnego czasu trwania tego środka są względy natury leczniczej: okres 3 miesięcy jest okresem wymaganym do przeprowadzenia odtrucia organizmu<sup>20</sup>, natomiast górna granica na poziomie 2 lat jest optymalna dla osiągnięcia neutralizacji uzależnienia od alkoholu lub innych środków odurzających. Przeciwno limitowaniu czasu trwania tego środka zabezpieczającego wysokością wymierzonej kary pozbawienia wolności przemawia choćby i ten argument, że dolną granicę czasu pobytu w zamkniętym zakładzie leczenia odwykowego określił ustawodawca na 3 miesiące, choć kara pozbawienia wolności może zostać przecież wymierzona od 1 miesiąca. Wówczas czas wykonywania orzeczonego obok tej kary środka zabezpieczającego może być dłuższy niż wymierzona kara.

Trafnie Sąd Najwyższy zwrócił też uwagę, że środek zabezpieczający umieszczenia w zamkniętym zakładzie leczenia odwykowego nie jest orzekany „zamiast” kary, ale „obok” kary pozbawienia wolności, bowiem inne są ich cele<sup>21</sup>. Powyższego nie zmienia fakt, że zgodnie z art. 96 § 4 k.k. na poczet kary sąd zalicza okres pobytu skazanego w zamkniętym zakładzie leczenia odwykowego. Z tego właśnie uregulowania niekiedy w literaturze wyprowadza się wniosek, że pobyt w zakładzie leczniczym nie może być dłuższy niż orzeczonej kary pozbawienia wolności, gdyż w przeciwnym wypadku powstałej „nadwyżki” nie można byłoby zaliczyć na poczet

<sup>19</sup> Por. P. Hofmański, S. Zabłocki, *Elementy metodyki pracy sędziego w sprawach karnych*, Warszawa 2006, s. 234; M. Zieliński, *Wykładnia prawa. Zasady. Reguły. Wskazówki*, Warszawa 2002, s. 225 i n.

<sup>20</sup> Por. uzasadnienie rządowego projektu nowego kodeksu karnego w: *Nowe kodeksy karne – z 1997 r. z uzasadnieniami*, Warszawa 1997, s. 170.

<sup>21</sup> Por. W. Wróbel, A. Zoll, *Polskie prawo karne. Część ogólna*, Kraków 2010, s. 554.



tej kary<sup>22</sup> Sąd Najwyższy słusznie stwierdził, że wniosek taki nie jest zasadny. Możliwość zaliczenia okresu pobytu skazanego w zakładzie leczenia odwykowego na poczet kary jest dyktowany jest zupełnie innymi powodami: brak możliwości zaliczenia tego pobytu na poczet kary pozbawienia wolności mógłby być odbierany przez skazanych jako podwójna, niezasłużona dolegliwość, co z kolei mogłoby mieć negatywny wpływ na ich postawę podczas prowadzonej terapii odwykowej.

Sąd Najwyższy zwrócił też uwagę, że przecież nie każde faktyczne pozbawienie wolności związane z wykonaniem środka zabezpieczającego może zostać zaliczone na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności (art. 95a k.k.), jak i nie zawsze cały okres rzeczywistego pozbawienia wolności może zostać zaliczony na poczet orzeczonej kary (art. 63 § 1 k.k.). Z normatywnego punktu widzenia nie jest więc czymś nadzwyczajnym, że okres faktycznego pozbawienia wolności nie będzie zaliczony na poczet kary (bo przepis takiego zaliczenia nie przewiduje), jak i sytuacja, w której okres ten (zaliczalny na podstawie umożliwiającego to przepisu) nie „skonsumuje” całej orzeczonej kary. Celem regulacji art. 96 § 4 k.k. nie jest więc limitowanie okresu wykonywania omawianego środka wymiarem kary pozbawienia wolności. Okres jego wykonywania ma być – zgodnie z jego celem – uzależniony od postępów w leczeniu odwykowym, zaś limitowany wyłącznie przez granice czasowe ustalone w ustawie dla tego środka w art. 96 § 2 k.k. Aprobata dla stanowiska Sądu Najwyższego zaprezentowanego w omawianym postanowieniu wyrazili w doktrynie R.A. Stefański<sup>23</sup> i M. Kornak.<sup>24</sup>

## ODPOWIEDZIALNOŚĆ PODMIOTU ZBIOROWEGO ZA CZYN ZABRONIONY POPEŁNIONY PRZEZ CZŁONKÓW ORGANU ZARZĄDZAJĄCEGO TEGO PODMIOTU

Wyrok Sądu Najwyższego z 6.04.2011 r. (V KK 15/11)<sup>25</sup>

W myśl art. 5 ustawy z 28.10.2002 r. o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary (Dz. U. Nr 197, poz. 1661 ze zm.), w brzmieniu obowiązującym w czasie orzekania przez sąd rejonowy, podmiot zbiorowy podlega odpowiedzialności, jeżeli do popełnienia czynu zabronionego doszło w następstwie co najmniej braku należytej staranności w wyborze osoby fizycznej, o której mowa w art. 3 pkt 2 lub 3 ustawy, lub co najmniej braku należytego nadzoru nad tą osobą – ze strony organu lub przedstawiciela podmiotu zbiorowego.

Do kręgu tych osób nie należą te osoby, które w strukturze podmiotu zbiorowego działają w jego imieniu lub w interesie i w ramach własnego uprawnienia lub obowiązku,

<sup>22</sup> Por. A. Kwieciński, *Lecznicze środki zabezpieczające w polskim prawie karnym i praktyka ich wykonywania*, Wrocław 2009, s. 117; P. Hofmański, L.K. Paprzycki w: *Kodeks karny. Komentarz*, M. Filar (red.), Warszawa 2010, s. 508–509; M. Kalitowski w: O. Górniok, S. Hoc, M. Kalitowski, S. Przyjemski, Z. Sienkiewicz, J. Szumski, L. Tyszkiewicz, A. Wąsek, *Kodeks karny. Komentarz*, Gdańsk 2005, s. 728–729; A. Marek, *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2007, s. 230; J. Długosz w: *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, M. Królikowski (red.), R. Zawłocki (red.) Warszawa 2011, t. 2, s. 874; J. Wojciechowski, *Kodeks karny. Komentarz. Orzecznictwo*, Warszawa 2002, s. 194; A. Chlebowska, *Umieszczenie w zamkniętym zakładzie leczenia odwykowego w polskim i niemieckim prawie karnym*, „Prokuratura i Prawo” 2011/1, s. 60.

<sup>23</sup> R.A. Stefański, *Przegląd uchwał Izby Karnej Sądu Najwyższego z zakresu prawa karnego materialnego za 2011 r.*, „Ius Novum” 2012/2, s. 136–140.

<sup>24</sup> M. Kornak, *Glosa do postanowienia SN z 21.07.2011 r. (I KZP 9/11)*, LEX/el. 2011.

<sup>25</sup> OSNKW 2011/8, poz. 72; „Biuletyn SN” 2011/8/8–9; „Biuletyn SN” 2011/8/8.

a więc w odniesieniu do spółek prawa handlowego członkowie zarządu. Popelnienie czynu zabronionego przez te osoby nie stanowi zatem podstawy prawnej do orzeczenia odpowiedzialności podmiotu zbiorowego za czyny zabronione pod groźbą kary.

Wskazany wyrok Sądu Najwyższego zapadł w sprawie, w której sąd rejonowy orzekł odpowiedzialność podmiotu zbiorowego – spółki z ograniczoną odpowiedzialnością za czyn zabroniony w postaci przestępstwa skarbowego popełnionego przez prezesa zarządu tej spółki. Od wyroku sądu rejonowego kasację wniósł Prokurator Generalny, zarzucając mu „rażące i mające istotny wpływ na treść wyroku naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 3 i art. 5 ustawy z 28.10.2002 r. o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary (dalej także jako: u.o.p.z.) poprzez wyrażenie błędnego poglądu prawnego, że przepisy te mogą być podstawą odpowiedzialności podmiotu zbiorowego – spółki z ograniczoną odpowiedzialnością za czyn zabroniony pod groźbą kary, popełniony przez prezesa zarządu tej spółki. Sąd Najwyższy podzielił stanowisko wyrażone w kasacji, że w sprawie tej doszło do naruszenia prawa w postaci obrazy art. 5 ustawy z 28.10.2002 r. o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary. Uzasadniając swoje stanowisko Sąd Najwyższy odwołał się, za Prokuratorem Generalnym, do argumentacji zawartej w postanowieniu Sądu Najwyższego z 5.05.2009 r. (IV KK 427/08)<sup>26</sup> oraz do wywodów uzasadnienia wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 3.11.2004 r. (K 18/03)<sup>27</sup>, jak też do zawartych w wyroku Sądu Najwyższego z 24.03.2011 r. (V KK 417/10), niepubl. Przypomnieć zatem należy, że redakcja art. 5 ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary w brzmieniu obowiązującym w czasie orzekania w niniejszej sprawie była wynikiem nowelizacji tej ustawy w konsekwencji uznania niekonstytucyjności wielu jej przepisów na mocy powołanego wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 3.11.2004 r. Będący źródłem kontrowersji art. 5 u.o.p.z., w pierwotnym brzmieniu stanowił: „podmiot zbiorowy podlega odpowiedzialności w razie stwierdzenia co najmniej braku należytej staranności w wyborze osoby fizycznej, o której mowa w art. 3 pkt 2 lub 3, lub co najmniej braku należytego nadzoru nad tą osobą albo gdy organizacja działalności tego podmiotu nie zapewnia uniknięcia popełnienia czynu zabronionego, a mogło je zapewnić zachowanie należytej, wymaganej w danych okolicznościach ostrożności przez osobę, o której mowa w art. 3 pkt 1 lub 4”. Taka konstrukcja art. 5 przewidywała odrębny rodzaj „zawinienia” podmiotu zbiorowego w przypadku osób z art. 3 pkt 2 i 3 (*culpa in eligendo* i *culpa in custodiendo*), natomiast odrębnie traktowała ten problem w przypadku osób wskazanych w art. 3 pkt 1 i 4 (wina w organizacji działalności podmiotu). Znowelizowany ustawą z 28.07.2005 r. o zmianie ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary<sup>28</sup> art. 5 otrzymał nowe brzmienie, w którym przesłankę „zawinienia” podmiotu zbiorowego ustanowiono jedynie w stosunku do osób wskazanych w art. 3

<sup>26</sup> OSNKW 7/2009, poz. 57. Por. także glosy do tego postanowienia: M. Borkowski, *Glosa do postanowienia SN z 5.05.2009 r. (IV KK 427/08)*, LEX/el 2009; J. Potulski, *Glosa do postanowienia SN z 5.05.2009 r. (IV KK 427/08)*, „Gdańskie Studia Prawnicze. Przegląd Orzecznictwa” 2010/1, s. 125–130; B. Nita, *Glosa do postanowienia SN z 5.05.2009 r. (IV KK 427/08)*, „Przegląd Sądowy” 2010/11–12, s. 184–193.

<sup>27</sup> OTK-A 2004, nr 10, poz. 103.

<sup>28</sup> Dz. U. Nr 180, poz. 1492.

pkt 2 i 3 tej ustawy („winę” w wyborze bądź nadzorze). Sąd Najwyższy w wyroku z 6 kwietnia 2011 r. podtrzymał więc stanowisko wyrażone uprzednio w postanowieniu z dnia 5 maja 2009 r., że konsekwencją takiego kształtu normatywnego zmienionych przepisów ustawy i pominięcie w przepisie art. 5 przesłanki własnej odpowiedzialności podmiotu zbiorowego za czyny osób wskazanych w art. 3 pkt 1, przy niewprowadzeniu jakichkolwiek innych zasad odpowiedzialności podmiotu za działania osób nim zarządzających, powoduje brak możliwości pociągnięcia podmiotu zbiorowego do odpowiedzialności za czyny zabronione tej kategorii osób. Gdyby taka możliwość była, to mielibyśmy do czynienia z czysto obiektywną odpowiedzialnością represyjną, opartą wyłącznie na fakcie odniesienia przez dany podmiot zbiorowy korzyści, która wykracza poza standardy stanowienia prawa represyjnego w państwie prawa<sup>29</sup>. Tak więc, w myśl art. 5 u.o.p.z., w brzmieniu obowiązującym w czasie orzekania w przedmiotowej sprawie, podmiot zbiorowy podlega odpowiedzialności, jeżeli do popełnienia czynu zabronionego doszło w następstwie co najmniej braku należytej staranności w wyborze osoby fizycznej, o której mowa w art. 3 pkt 2 lub 3, lub co najmniej braku należytego nadzoru nad tą osobą – ze strony organu lub przedstawiciela podmiotu zbiorowego. Do kręgu osób, o których mowa w art. 3 pkt 2 i 3 nie należą więc te osoby, które w strukturze podmiotu zbiorowego działają w jego imieniu lub w interesie i w ramach własnego uprawnienia lub obowiązku czyli – w odniesieniu do spółek prawa handlowego – członkowie zarządu. W piśmiennictwie orzeczenie to zostało zaaprobowane w głosie przez K. Wałę<sup>30</sup>, zaś sam Sąd Najwyższy w identycznym duchu wypowiadał się także w późniejszych orzeczeniach, m.in. w wyroku SN z 11.04.2011 r. (V KK 27/11)<sup>31</sup>, wyroku SN z 18.10.2011 r. (IV KK 276/11)<sup>32</sup>, wyroku SN z 11.04.2013 r. (V KK 21/13)<sup>33</sup> czy w wyroku z 25.06.2013 r. (V KK 93/13)<sup>34</sup>. Jednocześnie słusznie wówczas zauważono, że taka konstrukcja przepisów ustawy, wobec braku zasad odpowiedzialności podmiotu zbiorowego za działania osób, które nim zarządzają, zmarginalizuje jej praktyczne stosowanie<sup>35</sup> i wypaczy jej cel. Wspomnieć jednak wypada, że analizowane orzeczenie (tak jak i inne potwierdzające stanowisko SN w tym zakresie) ma zastosowanie do stanów faktycznych, które nastąpiły w czasie obowiązywania art. 5 w brzmieniu sprzed 14.11.2011 r., kiedy to weszła w życie ustawa z 29.07.2011 r. nowelizująca ustawę o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych, w której wprowadzono nowy kształt przepisu art. 5<sup>36</sup>. W myśl zmienionego przepisu podmiot zbiorowy podlega odpowiedzialności, jeżeli do popełnienia czynu zabronionego doszło w następstwie:

- 1) co najmniej braku należytej staranności w wyborze osoby fizycznej, o której mowa w art. 3 pkt 2 lub 3, lub co najmniej braku należytego nadzoru nad tą osobą – ze strony organu lub przedstawiciela podmiotu zbiorowego;

<sup>29</sup> Tak w wyroku TK z 3.11.2004 r. (K 18/03), OTK-A 2004/10, poz. 103.

<sup>30</sup> K. Wała, *Glosa do wyroku SN z 6.04.2011 r. (V KK 15/11)*, „Przegląd Sądowy” 2012/9, s. 147–154.

<sup>31</sup> OSNKW 9/2011, poz. 77; „Biuletyn SN” 2011/9/14.

<sup>32</sup> LEX nr 1027192.

<sup>33</sup> LEX nr 1298129.

<sup>34</sup> LEX nr 1331406.

<sup>35</sup> K. Wała, *Glosa do wyroku SN z 6.04.2011 r...*, s. 150–151.

<sup>36</sup> Ustawa z 29.07.2011 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny, ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary (Dz. U. z 2011 r. Nr 191, poz. 1135).

- 2) organizacji działalności podmiotu zbiorowego, która nie zapewniała uniknięcia popełnienia czynu zabronionego przez osobę, o której mowa w art. 3 pkt 1 lub 3a, podczas gdy mogło je zapewnić zachowanie należytej staranności, wymaganej w danych okolicznościach, przez organ lub przedstawiciela podmiotu zbiorowego.

Obecnie więc podmiot zbiorowy ponosi odpowiedzialność także za czyny popełnione przez prezesów spółek kapitałowych. Aktualnie obowiązujący przepis art. 5 ustawy z 2002 r. o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny pod groźbą kary nie może być jednak stosowany do zdarzeń mających miejsce przed wejściem w życie tego przepisu. „Przepis art. 5 ustawy z 2002 r. o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny pod groźbą kary nie może działać wstecz”<sup>37</sup>

## **WYMIERZANIE KARY ŁĄCZNEJ W WYROKU ŁĄCZNYM – WYDANIE PIERWSZEGO CHRONOLOGICZNIE WYROKU JAKO CEZURA CZASOWA WYMIERZANIA KARY ŁĄCZNEJ**

Wyrok Sądu Najwyższego z 2.06.2011 r. (III KK 370/10)<sup>38</sup>

Po ustaleniu w sprawie o wydanie wyroku łącznego grupy przestępstw pozostających w zbiegu realnym i wymierzeniu kary łącznej badać należy możliwość utworzenia kolejnej takiej grupy, biorąc pod uwagę jedynie przestępstwa i odpowiadające im wyroki, które nie weszły do grupy wcześniej wyodrębnionej.

Problem analizowany w wyroku Sądu Najwyższego z 2.06.2011 r. dotyczy instytucji wyroku łącznego i wymierzania w nim kary łącznej, a sprowadza się ustalania, który z wyroków wydanych wobec sprawcy w stanie faktycznym niniejszej sprawy powinien być potraktowany jako pierwszy wyrok w rozumieniu art. 85 k.k. i który powinien być brany pod uwagę przy badaniu możliwości wymierzenia w wyroku łącznym kolejnej, w tym wypadku drugiej, kary łącznej pozbawienia wolności. Zgodnie z art. 569 § 1 k.p.k. wydanie wyroku łącznego jest bowiem możliwe wtedy, gdy zachodzą warunki do orzeczenia kary łącznej. Warunki te określa zaś przepis prawa materialnego – art. 85 k.k., a są nimi: popełnienie przez sprawcę dwóch lub więcej przestępstw, zanim zapadł pierwszy wyrok, chociażby nieprawomocny, co do któregośkolwiek z tych przestępstw. Sąd Najwyższy w niniejszej sprawie odwołał się do wykładni zawartego w tym przepisie znaczenia zwrotu „zanim zapadł pierwszy wyrok”, dokonanej w uchwale Sądu Najwyższego z 25.02.2005 r. (I KZP 36/04)<sup>39</sup>, podkreślając, że zwrot ten odnosi się do pierwszego chronologicznie wyroku, który zapadł przed popełnieniem przez sprawcę kolejnych przestępstw.

Jeżeli zatem popełnione przez skazanego przestępstwa tworzą więcej niż jeden rzeczywisty zbieg przestępstw, to istnieje możliwość orzeczenia dwóch lub więcej kar łącznych, dotyczących kolejnych grup przestępstw pozostających w zbiegu, przy czym

<sup>37</sup> Wyrok SN z 8.05.2013 r. (V KK 75/13), LEX nr 1312381.

<sup>38</sup> OŚNKW 8/2011, poz. 76, „Biuletyn SN” 2011/8/10–11.

<sup>39</sup> OSNKW 2005/2, poz. 13; glosa aprobująca: J. Warylewski, *Glosa do uchwały SN z 25.02.2005 r. (I KZP 36/04)*, „Gdańskie Studia Prawnicze. Przegląd Orzecznictwa” 2005/4, s. 69–73; glosa krytyczna: J. Raglewski, *Glosa do uchwały SN z 25.02.2005 r. (I KZP 36/04)*, OSP 2009/12, poz. 149; glosa aprobująca: D. Kala, *Glosa do uchwały SN z 25.02.2005 r. (I KZP 36/04)*, „Palestra” 2009/1–2, s. 278–284.

problemem w takim wypadku jest wskazanie, który z wyroków, po orzeczeniu kary łącznej co do pierwszej grupy przestępstw pozostających w zbiegu, jest pierwszym chronologicznie wyrokiem w rozumieniu art. 85 k.k. W niniejszej sprawie Sąd Najwyższy przyjął, że dla „nowej grupy” przestępstw, branych pod uwagę przy wymierzaniu kary łącznej nie należy już brać pod uwagę wyroków należących do wcześniejszej pierwszej grupy, bowiem ta grupa pozostających w zbiegu przestępstw i kar orzekanych za nie jest już „zamknięta”. Tym samym Sąd Najwyższy wpisał się w koncepcję łączenia kar przyjętą w uchwale z 25.02.2005 r., ale także w wielu innych orzeczeniach Sądu Najwyższego<sup>40</sup>, określaną jako przejaw tzw. wykładni restrykcyjnej. Konkuruje ona w tym zakresie z tzw. wykładnią konfiguracyjną, dającą możliwość wyboru jednego z możliwych układów poszczególnych wyroków, ustalanych według wzajemnego usytuowania czasowego zarówno popełnianych czynów zabronionych, jak i czasu wydawania orzeczeń, a zatem daje pewną możliwość wyboru w łączeniu kar.<sup>41</sup> Sąd Najwyższy podkreślił, że uzasadnieniem dla wykładni restryktywnej jest wykładnia gramatyczna przepisu art. 85 k.k., tj. sformułowanie „zanim zapadł pierwszy wyrok, chociażby nieprawomocny, co do któregośkolwiek z tych przestępstw”, co oznacza, że pierwszym wyrokiem w rozumieniu art. 85 k.k. może być tylko chronologicznie najwcześniejszy z wyroków objętych postępowaniem w sprawie o wydanie wyroku łącznego. Stanowisko takie jest słuszne, bowiem sformułowanie normatywne ustawy karnej nie pozostawia wątpliwości co do przesłanek wymiaru kary łącznej, łącząc je wyłącznie z pierwszym chronologicznie wyrokiem wydanym po popełnieniu przez sprawcę dwóch lub więcej przestępstw.

## ODPOWIEDZIALNOŚĆ PODMIOTU ZBIOROWEGO – PRZESŁANKA ZAWINIENIA JAKO WARUNEK TEJ ODPOWIEDZIALNOŚCI

Wyrok Sądu Najwyższego z 11.04.2011 r. (V KK 27/11)<sup>42</sup>

Wskazany w art. 5 ustawy z 28.10.2002 r. o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary (Dz. U. Nr 197, poz. 1661 ze zm.) rodzaj zawinienia podmiotu zbiorowego w postaci *culpa in eligendo* i *culpa in custodimento* odnosi się wyłącznie do osób wymienionych w pkt 2 i 3 art. 3 ustawy

Niniejszy wyrok stanowi kolejną wypowiedź Sądu Najwyższego w kwestii podstaw odpowiedzialności podmiotu zbiorowego za czyny zabronione pod groźbą kary. Zagadnieniu temu poświęcony jest także prezentowany w niniejszym przeglądzie wyrok Sądu Najwyższego z 6.04.2011 r. (V KK 15/11)<sup>43</sup>. Wyrok z 11.04.2011 r. zapadł w sprawie, w której chodziło o orzeczenie odpowiedzialności zbiorowej spółki jawnej, za przestępstwo skarbowe popełnione przez jednego ze współników tej spółki. Zgodnie z art. 3 u.o.p.z., obowiązującej w dacie orzekania w niniejszej sprawie, zmienionej ustawą z 28.07.2005 r. o zmianie ustawy o odpowiedzialności podmiotów

<sup>40</sup> Zob. postanowienie SN z 28.01.2009 r. (II KK 215/08), R-OSNKW 2009, poz. 208; wyrok SN z 26.11.2008 r. (IV KK 195/08), R-OSNKW 2008, poz. 2416; wyrok SN z 9.10.2008 r. (V KK 274/08), LEX nr 465594; wyrok SN z 21.01.2008 r. (V KK 212/07), LEX nr 377209; postanowienie SN z 3.11.2003 r. (IV KK 295/2002) OSNKW 2004/1/7.

<sup>41</sup> D. Kala, *Glosa do uchwały SN z 25.02.2005 r.*, s. 283; takie stanowisko interpretacyjne przyjął SN w wyroku z 28.10.1993 r. (III KRN 238/93), OSNKW 1994/1-2/11.

<sup>42</sup> OSNKW 2011/9, poz. 77, „Biuletyn SN” 2011/9/14.

<sup>43</sup> OSNKW 2011/8, poz. 72, „Biuletyn SN” 2011/8/8.

zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary, podmiot zbiorowy podlega odpowiedzialności za czyn zabroniony, którym jest zachowanie osoby fizycznej:

- 1) działającej w imieniu lub w interesie podmiotu zbiorowego w ramach uprawnienia lub obowiązku do jego reprezentowania, podejmowania w jego imieniu decyzji lub wykonywania kontroli wewnętrznej albo przy przekroczeniu tego uprawnienia lub niedopełnieniu tego obowiązku;
- 2) dopuszczonej do działania w wyniku przekroczenia uprawnień lub niedopełnienia obowiązków przez osobę, o której mowa w pkt 1;
- 3) działającej w imieniu lub w interesie podmiotu zbiorowego, za zgodą lub wiedzą osoby, o której mowa w pkt 1, – jeżeli zachowanie to przyniosło lub mogło przynieść podmiotowi zbiorowemu korzyść chociażby niemajątkową.

W niniejszej sprawie wspólnik spółki jawnej należał do podmiotów wymienionych w pkt 1 art. 3 (działających w imieniu lub w interesie podmiotu zbiorowego w ramach uprawnienia lub obowiązku do jego reprezentowania, podejmowania w jego imieniu decyzji, jako że wspólnicy jawni są uprawnieni do reprezentowania spółki prowadzenia jej spraw – por art. 29 § 1 i art. 39 § 1 k.s.h.) oraz został prawomocnie skazany za przestępstwo przeciwko obowiązkowi podatkowemu na mocy orzeczenia, o którym mowa w art. 4 ustawy. Zostały więc spełnione zostały, wymienione w art. 3 i 4 ustawy, przesłanki do pociągnięcia podmiotu zbiorowego do odpowiedzialności. Koniecznym warunkiem odpowiedzialności podmiotu zbiorowego jest jednak także wskazanie przesłanki zawinienia, którą określa art. 5 ustawy (w brzmieniu nadanym ustawą z 28.07.2005 r.), a który stanowi, że podmiot zbiorowy podlega odpowiedzialności, jeżeli do popełnienia czynu zabronionego doszło w następstwie co najmniej braku należytej staranności w wyborze osoby fizycznej, o której mowa w art. 3 pkt 2 lub 3, lub co najmniej braku należytego nadzoru nad tą osobą ze strony organu lub przedstawiciela podmiotu zbiorowego. W analizowanej sprawie słusznie Sąd Najwyższy przyjął, że przesłanka materialnoprawna określona w art. 5 u.o.p.z. (w brzmieniu obowiązującym w dacie orzekania) w postaci *culpa culpa in eligendo* i *culpa in custodiendo* odnosi się tylko do osób, o których mowa w art. 3 pkt 2 lub 3, nie zaś do osób, do których należał oskarżony, tj. z art. 3 pkt 1 – był on bowiem osobą uprawnioną i zobowiązaną do zajmowania się sprawami majątkowymi spółki, w tym w zakresie rozliczeń podatkowych. Sąd zwrócił uwagę, że brak jest w stanie prawnym mającym zastosowanie w realiach przedmiotowej sprawy przesłanki własnej odpowiedzialności podmiotu zbiorowego w postaci tzw. winy organizacyjnej za czyny osób wskazanych w art. 3 pkt 1 ustawy, to jest za czyny popełnione przez wspólników spółki, w rozpatrywanym przypadku – jawnej, zaś stosowanie przesłanki zawinienia w postaci *culpa in eligendo* i *culpa in custodiendo* do tych osób byłoby niedopuszczalnym zabiegiem wykładni rozszerzającej. Należy jednak zauważyć, że wskazany wyrok Sądu Najwyższego odnosi się do oceny stanów faktycznych mających miejsce przez wejściem w życie ustawy z 29.07.2011 r. nowelizującej ustawę o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych, w której wprowadzono nowy kształt przepisu art. 5<sup>44</sup> prezentowanego w niniejszym przeglądzie.

<sup>44</sup> Ustawa z 29.07.2011 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny, ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary (Dz. U. z 2011 r. Nr 191, poz. 1135); por. uwagi do wyroku SN z 6.04.2011 r. (V KK 15/11).

## GRANICE KARY ŁĄCZNEJ GRZYWNY – KRYTERIUM LICZBY STAWEK DZIENNYCH

Postanowienie Sądu Najwyższego z 5.05.2011 r. (III KK 42/11)<sup>45</sup>

1. Zarówno art. 39 § 1 k.k.s., jak i art. 86 § 1 k.k., określając granice kary łącznej grzywny posługują się kryterium ilości stawek dziennych. W konsekwencji, ustalenie najsurowszej kary jednostkowej, stanowiącej dolną granicę kary łącznej, musi odbywać się wyłącznie przez pryzmat ilości orzeczonych stawek dziennych. Natomiast górną granicę tej kary będzie wyznaczała suma stawek dziennych, ustalonych odnośnie każdej z jednostkowych grzywien. Kara łączna grzywny nie może jednocześnie przekroczyć granic rodzajowych tj. 1080 stawek dziennych w przypadku art. 39 § 1 k.k.s. i 810 stawek dziennych w przypadku art. 86 § 1 k.k. Ustalenie granic kary łącznej grzywny odbywa się więc niezależnie od wysokości stawek przyjętych w poszczególnych wyrokach.
2. Art. 86 § 2 k.k. zobowiązuje sąd do określenia na nowo wysokości stawki dziennej. Oznacza to, że bierze się pod uwagę dochody sprawcy, jego warunki osobiste, rodzinne, stosunki majątkowe i możliwości zarobkowe z chwili orzekania kary łącznej grzywny wyrokiem łącznym.
3. Jedynym przypadkiem, przy którym w procesie ustalania granic kary łącznej grzywny będzie miało znaczenie kwotowe oznaczenie wysokości stawki dziennej jest sytuacja, gdy za pozostające w zbiegu realnym przestępstwa orzeczono grzywnę w stawkach dziennych oraz grzywnę kwotową. Zgodnie bowiem z art. 86 § 2a k.k., w takim przypadku, karę łączną grzywny wymierza kwotowo. Niezbędne będzie więc sprowadzenie kary orzeczonej w stawkach dziennych do kwoty poprzez przemnożenie ilości stawek przez wartość jednej stawki. Regulacja ta ma jednak charakter wyjątkowy.

Wyrok Sądu Najwyższego w niniejszej sprawie zapadł w wyniku rozpoznania kasacji wywiedzionej przez Prokuratora Generalnego, który podniósł zarzut rażącego i mającego wpływ na treść wyroku naruszenia prawa materialnego (tj. art. 39 § 1 k.k.s. w zw. z art. 39 § 2 k.k.s.), polegającego na wymierzeniu skazanemu kary łącznej grzywny, przy ustaleniu wysokości jednej stawki dziennej grzywny w rozmiarze niższym od najwyższej ustalonej stawki dziennej w wyroku, który był uwzględniany przy wymiarze kary łącznej. Uzasadnieniem kasacji był bowiem pogląd, że ustalenie dolnej granicy kary łącznej grzywny, tj. najsurowszej kary jednostkowej, powinno odbywać się nie tylko przez pryzmat liczby orzeczonych stawek dziennych, ale powinno to być wynikiem iloczynu liczby stawek dziennych i wartości jednej stawki. Sąd Najwyższy słusznie orzekł, że kasacja nie zasługuje na uwzględnienie. Sąd zwrócił uwagę, że reguły odnoszące się do zasad ustalania granic kary łącznej grzywny, określone w kodeksie karnym skarbowym i kodeksie karnym są zasadniczo tożsame, z wyjątkiem rodzajowej, górnej granicy, która w Kodeksie karnym skarbowym jest wyższa (1080 stawek, w kodeksie karnym – 810 stawek). Zgodnie z art. 39 § 2 k.k.s., w razie skazania za zbiegające się przestępstwa skarbowe i przestępstwa popolite, sąd wymierza karę łączną na zasadach

<sup>45</sup> OSNKW 2011/9, poz. 79; „Prokuratura i Prawo” 2012/1 – wkładka; „Biuletyn SN” 2011/9/15.

określonych w k.k.s. Z kolei w myśl art. 39 § 1 k.k.s. sąd wymierza karę łączną grzywny w granicach od najwyższej z kar wymierzonych za poszczególne przestępstwa do ich sumy, nie przekraczając jednak 1080 stawek dziennych. Zgodnie natomiast z art. 20 § 2 k.k.s. do przestępstw skarbowych ma zastosowanie art. 86 § 2 k.k., który stanowi, że wymierzając karę łączną grzywny, sąd określa na nowo wysokość jednej stawkiiennej, kierując się wskazaniem określonymi w art. 33 § 3 k.k., przy czym wysokość stawkiiennej nie może przekroczyć najwyższej ustalonej poprzednio. W realiach niniejszej sprawy Sąd orzekając karę łączną grzywny, powstałą z połączenia kar grzywny orzeczonych za przestępstwa skarbowe i za przestępstwa pospolite prawidłowo ustalił liczbę stawek dziennych na poziomie mieszczącym się w granicach ustawowo określonych w art. 39 § 1 k.k.s. Z kolei określając na nowo wartość stawkiiennej, zgodnie z art. 20 § 2 k.k.s. w zw. z art. 86 § 2 k.k. nie mógł jedynie przekroczyć najwyższej ustalonej poprzednio. Sąd Najwyższy trafnie zwrócił uwagę, że co prawda uzasadnienie kasacji odwołuje się poglądu wyrażonego w wyrokach Sądu Najwyższego z 15.10.2008 r. (IV KK 113/08),<sup>46</sup> oraz z 1.12.2010 r. (III KK 231/10)<sup>47</sup>, lecz w obu wyrokach Sąd Najwyższy wsparł swoje stanowisko odosobnionym poglądem wyrażonym w piśmiennictwie przez G. Rejman<sup>48</sup>. Poza tym jednostkowym poglądem G. Rejman w tym zakresie, w literaturze dominuje stanowisko, że ustalenie granic kary łącznej grzywny odbywa się niezależnie od wysokości stawek przyjętych w poszczególnych wyrokach, zaś kwotowe oznaczenie wartości tych stawek nie ma z tego punktu widzenia znaczenia<sup>49</sup>. Taka wykładnia zgodna jest z literalnym brzmieniem art. 39 § 1 k.k.s. jak i art. 86 § 1 k.k. oraz art. 86 § 2 k.k. Przepisy określające granice kary łącznej grzywny posługują się tylko kryterium ilości stawek dziennych, zatem – jak trafnie zauważył Sąd Najwyższy – ustalanie granic kary łącznej grzywny poprzez iloczyn wartości stawkiiennej i liczby stawek dziennych wydaje się być działaniem *contra legem*.

Kwotowe oznaczenie wartości stawek ma znaczenie tylko w sytuacji, gdy za pozostające w zbiegu realnym przestępstwa orzeczono grzywnę w systemie stawek dziennych oraz grzywnę określoną kwotowo. W takim bowiem przypadku – zgodnie z art. 86 § 2a k.k. – karę łączną grzywny wymierza się kwotowo, co powoduje konieczność sprowadzenia kary orzeczonej w stawkach dziennych do kwoty poprzez przemnożenie liczby stawek przez wartość jednej stawki. Regulacja ta – jak słusznie sąd zauważył – ma charakter odstępstwa od reguły i jest wręcz jej potwierdzeniem.

Sąd Najwyższy, uzasadniając trafność swojego rozstrzygnięcia, odwołał się jeszcze do samej istoty stawkowego systemu orzekania grzywny, który zakłada, że decyzja sądu co do liczby stawek jest całkowicie niezależna od statusu majątkowego sprawcy, natomiast określenie wysokości jednej stawki ma być właśnie zależne wyłącznie od tego statusu. Liczba stawek dziennych i wysokość stawki to zatem dwie niezależne od siebie kategorie, ustalane na podstawie innych przesłanek. Ponadto,

<sup>46</sup> LEX nr 469408.

<sup>47</sup> LEX nr 653511.

<sup>48</sup> G. Rejman, *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, Warszawa 1999, s. 1216.

<sup>49</sup> A. Marek, *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2007, s. 213; S. Zóltek w: *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz do artykułów 32–116*, M. Królikowski (red.), R. Zawłocki (red.), Warszawa 2011, t. 2, s. 738; P. Kardas w: *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, A. Zoll (red.), Warszawa 2012, s. 1065; W. Wróbel, *Nowa kodyfikacja karna. Kodeks karny. Krótki komentarz*, Warszawa 1998/15, s. 46–49.



ustalanie kary łącznej poprzez zabieg przemnożenia liczby stawek dziennych przez wartość stawki podważałoby sens regulacji art. 86 § 2 k.k., która zobowiązuje sąd do określenia na nowo wysokości stawki dziennej. Oznacza to, że bierze się pod uwagę dochody sprawcy, jego warunki osobiste, rodzinne, stosunki majątkowe i możliwości zarobkowe z chwili orzekania kary łącznej grzywny wyrokiem łącznym. Innym, dodatkowym argumentem potwierdzającym słuszność stanowiska wyrażonego w omawianym postanowieniu Sądu Najwyższego jest choćby brzmienie przepisu art. 63 § 1 k.k., w którym nakazuje się zaliczać na poczet grzywny okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie, przy czym jeden dzień pozbawienia wolności ma odpowiadać dwóm dziennym stawkom grzywny i bez znaczenia pozostaje tu wartość stawki dziennej. Podobne regulacje zawarte zostały w art. 45 § 1 k.k.w. i art. 46 § 1 k.k.w. Powyższe rozważania Sądu Najwyższego potwierdzają tylko, że wysokość kary grzywny sprowadza się do jej wyrażenia w liczbie stawek dziennych, choć z perspektywy samego skazanego, na surowość wymierzonej mu kary przekłada się iloczyn tych dwóch wielkości: liczby stawek dziennych i wysokości stawki.

## TOŻSAMOŚĆ CZYNU

Postanowienie Sądu Najwyższego z 14.07.2011 r. (IV KK 139/11)<sup>50</sup>

Nie można mówić o tożsamości czynów, jeżeli przestępstwo paserstwa, przypisywane zamiast zarzucanego przestępstwa kradzieży lub kradzieży z włamaniem, miało miejsce już w jakiś czas po tej kradzieży i w okolicznościach niemających nic wspólnego z opisem i podstawą faktyczną czynu zarzucanego jako kradzież lub kradzież z włamaniem. W takim wypadku nie chodzi bowiem tylko o odmienny sposób wejścia w posiadanie rzeczy pochodzącej z czynu zabronionego, lecz o zupełnie inne zdarzenie faktyczne, w którego ramach doszło do uzyskania takiego posiadania.

W postanowieniu tym Sąd Najwyższy odniósł się do kwestii tożsamości czynu, która na tle sprawy stanowiącej kanwę analizowanego orzeczenia ma znaczenie procesowe, ponieważ pozwala rozstrzygnąć problem, czy sąd wyszedł poza granice oskarżenia i wydał wyrok przy braku skargi uprawnionego oskarżyciela. Na wstępie należy zauważyć, że orzeczenie Sądu Najwyższego dotyczy zagadnienia dyskutowanego od lat w doktrynie prawa karnego, a mianowicie, czy dopuszczalne jest skazanie za paserstwo osoby, która była oskarżona o kradzież lub rozbój. Tytułem przykładu można przypomnieć, że M. Lipczyńska wykluczyła możliwość skazania za paserstwo osoby oskarżonej o kradzież.<sup>51</sup> Odmienne stanowisko w tej kwestii zajęli zaś np. J. Bednarzak<sup>52</sup> i J. Satko.<sup>53</sup>

W niniejszej sprawie Sąd Najwyższy oddalił kasację prokuratora okręgowego wniesioną na niekorzyść oskarżonego. Prokurator okręgowy zarzucił w niej obrazę art. 11

<sup>50</sup> OSNKW 2011/9, poz. 84; OSP 2012/4, poz. 35; „Biuletyn SN” 2011/9, poz. 18; LEX nr 951241.

<sup>51</sup> M. Lipczyńska, *Kradzież czy paserstwo*, „Nowe Prawo” 1963/3, s. 331 i n.

<sup>52</sup> J. Bednarzak, *Czy oskarżenie za kradzież wyklucza skazanie za paserstwo*, „Nowe Prawo” 1963/4–5, s. 497 i n.

<sup>53</sup> J. Satko, *Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 23.09.1994 r. (II KRn 173/94)*, „Palestra” 1995/7–8, s. 227 i n.; J. Satko, *Glosa do postanowienia Sądu Najwyższego z 14.07.2011 r. (IV KK 139/11)*, OSP 2012/4, poz. 35.

§ 1 k.k., polegającą na zajęciu przez Sąd odwoławczy błędnego stanowiska, zgodnie z którym czyny zarzucane i przypisane oskarżonemu przez sąd pierwszej instancji nie są tożsame. Ich analiza natomiast – zdaniem skarżącego – prowadzi do innego wniosku, ponieważ odmienny jest tylko sposób wejścia oskarżonego w posiadanie rzeczy, a to nie może mieć decydującego znaczenia i nie wyłącza przyjęcia tożsamości czynu zarzucanego i przypisanego. Sąd Najwyższy nie podzielił tego stanowiska i uznał, że sąd odwoławczy nie naruszył art. 11 § 1 k.k. Jak podkreślono, z art. 11 § 1 k.k. wynika wyłącznie to, że ten sam czyn może stanowić tylko jedno przestępstwo. Odwołując się do powszechnie przyjmowanej w doktrynie i orzecznictwie opinii, Sąd Najwyższy zaznaczył, że ten sam czyn stanowi to samo zdarzenie faktyczne lub też zdarzenie historyczne. Wskazany przez oskarżyciela opis zdarzenia i kwalifikacja prawna nie wiążą sądu, który może w zależności od poczynionych ustaleń modyfikować ów opis i zmieniać przyjętą w akcie oskarżenia kwalifikację prawną, jednak nie może wykroczyć poza granice określone skargą. Sąd Najwyższy stwierdził, że z ustaleń faktycznych wynika, iż oskarżony dopuścił się paserstwa w innym miejscu niż miejsce popełnienia kradzieży z włamaniem, a także w innych okolicznościach niż te wskazane w akcie oskarżenia. Podzielił więc opinię sądu odwoławczego, że w zaistniałym stanie faktycznym nie występowała tożsamość miejsca i czasu czynów zarzucanych oskarżonemu i przypisanych w wyroku, a ponadto nie zachodziła tożsamość sposobu działania w ramach jednych i drugich czynów. Sąd Najwyższy powołując się na orzecznictwo<sup>54</sup>, do którego odniósł się sąd odwoławczy zaznaczył, iż „dla zaistnienia tożsamości czynu zarzucanego i przypisanego niezbędne jest istnienie między nimi choćby części wspólnych znamion, a podstawa faktyczna odpowiedzialności, na której zbudowano oskarżenie, nie ulega zmianie tylko wówczas, jeżeli chociaż część przypisanego działania lub zaniechania pokrywa się z takimi zachowaniami zarzucanymi aktem oskarżenia (...)”. Przywołano także m.in. stanowisko M. Cieślaka, którego zdaniem identyczność czynu nie zachodzi, jeżeli w porównywanych jego określeniach są tak istotne różnice, że według rozsądnej, życiowej oceny niemożliwe jest uznanie ich za określenie tego samego zdarzenia faktycznego.<sup>55</sup>

Zaprezentowane stanowisko Sądu Najwyższego spotkało się z zasadniczo pozytywną opinią A. Zolla, który zgadzając się z tezą ujętą w postanowieniu, słusznie zauważył, że należałoby jednak użyć określenia „tożsamość czynu”, a nie „tożsamość czynów”, bez względu na to, iż w analizowanej sprawie popełnione były dwa czyny zabronione zarzucane oskarżonemu.<sup>56</sup> A. Zoll wyraził jeszcze jedną wątpliwość, a w zasadzie postawił pytanie w odniesieniu do kwestii procesowej. Mianowicie Sąd Najwyższy stwierdził w uzasadnieniu postanowienia, że sąd odwoławczy prawidłowo uniewinnił oskarżonego od popełnienia zarzucanych mu przestępstw. A. Zoll postawił pytanie, czy sąd apelacyjny kontrolując wyrok obarczony naruszeniem art. 14 k.p.k. nie powinien zgodnie z art. 414 § 1 k.p.k. umorzyć postępowanie w zakresie przypisania oskarżonemu paserstwa, a w zakresie zarzutu zawartego w akcie oskarżenia wydać wyroku uniewinniającego?<sup>57</sup> Na to pytanie twierdząco

<sup>54</sup> Wyrok SN z 9.06.2005 r. (V KK 446/04), OSNKW 2005/11, poz. 110; wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 26.02.2006 r. (II AKa 271/07), LEX nr 399929.

<sup>55</sup> M. Cieślak, *Polska procedura karna. Podstawowe założenia teoretyczne*, Warszawa 1984, s. 302.

<sup>56</sup> A. Zoll, *Glosa do postanowienia Sądu Najwyższego z 14.07.2011 r. (IV KK 139/11)*, OSP 2012/4, poz. 35, s. 220.

<sup>57</sup> A. Zoll, *Glosa do postanowienia Sądu Najwyższego z 14.07.2011 r.*, s. 222.

odpowiedział A. Skowron. Autor ten podkreślił bowiem, że jedyną formą zakończenia postępowania w razie ustalenia przez sąd istnienia ujemnej przesłanki procesowej przewidzianej w art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k. (brak skargi uprawnionego oskarżyciela), jest umorzenie postępowania. Uniewinnienie możliwe jest bowiem wyłącznie w tych przypadkach, gdy sąd stwierdzi brak faktycznych przesłanek oskarżenia i skazania lub brak przestępczości czynu, chyba że sprawca w czasie popełnienia czynu był niepoczytalny. W innych przypadkach, zgodnie z art. 414 § 1 k.p.k., sąd umarza postępowanie karne lub umarza je warunkowo<sup>58</sup>.

## **ODPOWIEDZIALNOŚĆ KARNA ZA NARAŻENIE NA BEZPOŚREDNIE NIEBEZPIECZEŃSTWO UTRATY ŻYCIA LUB CIĘŻKIEGO USZCZERBKU NA ZDROWIU**

Wyrok Sądu Najwyższego z 14.07.2011 r. (III KK 77/11)

1. Znamię narażenia człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, o którym mowa w art. 160 § 1 k.k., może zostać zrealizowane w jeden z trzech sposobów: przez sprowadzenie zagrożenia, jego znaczące zwiększenie, a także – w przypadku gwaranta nienastąpienia skutku przy przestępstwach z zaniechania – przez niespowodowanie jego ustąpienia albo zmniejszenia.
2. Sprzeczne z obowiązkiem prawnym zachowanie (działanie, zaniechanie) gwaranta nienastąpienia skutku (lekarza), jeżeli nie ma wpływu na stan zagrożenia dla życia czy zdrowia określonej osoby, nie jest przyczynowe dla utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, o którym mowa w art. 160 § 1 k.k. Dotyczy to w szczególności sytuacji, gdy źródło narażenia tych dóbr jest poza możliwością oddziaływania osoby prawnie zobowiązanej do określonego zachowania.<sup>59</sup>

Problematyka przestępstw z narażenia na niebezpieczeństwo obfituje w liczne problemy teoretyczne, co ma oczywiste przełożenie na stosowanie przepisów przewidujących przestępstwa tego typu. Pierwsza teza wyroku Sądu Najwyższego dotyczy sposobu, w jakim może przejawiać się narażenie człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, sankcjonowane w art. 160 § 1 k.k. Wskazano na trzy sposoby zrealizowania tego zachowania, tj. sprowadzenie zagrożenia, jego znaczące zwiększenie oraz – w przypadku przestępstw z zaniechania – niespowodowanie jego ustąpienia lub zmniejszenia przez gwaranta nienastąpienia skutku. Przestępstwa z narażenia na niebezpieczeństwo konkretne zaliczane są w przez większość przedstawicieli doktryny prawa karnego do przestępstw skutkowych.<sup>60</sup> Konieczne jest więc ustalenie związku przyczynowego między działaniem lub zaniechaniem a skutkiem, którym w przypadku czynu penalizowanego w art. 160 § 1 k.k. jest bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

<sup>58</sup> A. Skowron, *Glosa do postanowienia SN z 14.07.2011 r. (IV KK 139/11)*, LEX/el.2012.

<sup>59</sup> OSNKW 2011/10, poz. 94; OSP 2012/5, poz. 49; „Biuletyn SN” 2011/11, poz. 19; LEX nr 1027852.

<sup>60</sup> K. Buchała, A. Zoll, *Polskie prawo karne*, Warszawa 1995, s. 138; A. Gubiński, *Zasady prawa karnego*, Warszawa 1996, s. 43; S. Hypś w: *Prawo karne*, A. Grześkowiak (red.), Warszawa 2009, s. 106; A. Marek, *Prawo karne*, Warszawa 2009, s. 117; P. Kozłowska-Kalisz w: *Prawo karne materialne. Część ogólna*, M. Mozgawa (red.), Warszawa 2011, s. 163.

Szczególna sytuacja następuje w razie realizacji przestępstwa skutkowego w formie zaniechania. Zgodnie bowiem z art. 2 k.k. jego sprawcą może być wyłącznie ten, na kim ciążył prawny, szczególnie obowiązek zapobiegnięcia skutkowi. Do tej sytuacji odnosi się druga teza zawarta w wyroku Sądu Najwyższego, zgodnie z którą jeżeli niezgodne z prawnym obowiązkiem zachowanie gwaranta nienastąpienia skutku nie ma wpływu na stan zagrożenia dla życia lub zdrowia człowieka, nie jest przyczynowe dla utraty życia bądź ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Jak stwierdzono odnosi się to w szczególności do sytuacji, gdy źródło narażenia wskazanych dóbr jest poza możliwością oddziaływania gwaranta.

Problemy dotyczące przestępstw polegających na narażeniu na konkretne niebezpieczeństwo często budzą spory, ponieważ ich dokonanie zależne jest od wystąpienia skutku w postaci, można by powiedzieć „nieklasycznej”. Skutek ma bowiem w tym przypadku postać pewnego stanu. Trafnie więc M. Filar w głosie do tego wyroku Sądu Najwyższego stwierdził, że „relewantne przyczynowo jest tylko to, co faktycznie, a więc fizycznie określoną zmianę (śmierć lub uszczerbek na zdrowiu) wywołało, a więc to, co jest jej warunkiem sine qua non. Tam zaś, gdzie zmiana ta nie nastąpiła, pozostaje nam jedynie badać, czy nie nastąpił inny, wirtualny w swej istocie «skutek», o którym mowa w art. 160 § 1 k.k., a mianowicie narażenie na bezpośrednie niebezpieczeństwo powstania takich właśnie następstw.”<sup>61</sup>

W sprawie, do której odniósł się Sąd Najwyższy, został skazany lekarz za to, że będąc zobowiązanym do właściwego sposobu postępowania diagnostyczno-leczniczego i sprawowania opieki lekarskiej nad pacjentką, pomimo występowania u niej objawów, na podstawie których mógł przewidzieć występowanie choroby zagrażającej życiu, nie zlecił badania tomografii komputerowej głowy, co uniemożliwiło niezwłoczne wdrożenie odpowiedniego postępowania leczniczego, przez co naraził ją na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia. Czyn lekarza został zakwalifikowany przez sąd rejonowy na podstawie art. 160 § 3 k.k. w zw. z art. 160 § 2 k.k. Następnie mocą wyroku sądu okręgowego lekarz został uniewinniony. Kasację od tego wyroku wniósł Rzecznik Praw Obywatelskich. W uzasadnieniu skargi kasacyjnej podkreślono, że wyrok uniewinniający oparto na niepełnych, niejasnych i sprzecznych ze sobą opiniach biegłych lekarzy. Doszło zatem do naruszenia art. 201 k.p.k., zgodnie z którym: „Jeżeli opinia jest niepełna lub niejasna albo gdy zachodzi sprzeczność w samej opinii lub między różnymi opiniami w tej samej sprawie, można wezwać ponownie tych samych biegłych lub powołać innych.” Sąd Najwyższy uznając zarzuty kasacyjne dotyczące dowodu z opinii biegłych za słuszne, przekazał sprawę sądowi okręgowemu do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

## PODPIS W ROZUMIENIU ART. 270 § 2 K.K.

Wyrok Sądu Najwyższego z 10.08.2011 r. (V KK 35/11)

Nie można uznać, że podpisem w rozumieniu art. 270 § 2 k.k. jest odbitka własnoręcznego podpisu na blankiecie, niezależnie jaką techniką uzyskana (faksymile, faks, skan komputerowy).<sup>62</sup>

<sup>61</sup> M. Filar, *Głosa do wyroku SN z 14.07.2011 r. (III KK 77/11)*, OSP 2012/5, poz. 49, s. 323.

<sup>62</sup> OSNKW 2011/11, poz. 99; „Prokuratura i Prawo” – 2012/4, wkładka; „Biuletyn SN” 2011/12, poz. 13; LEX nr 1099294.

„Podpis” w rozumieniu art. 270 § 2 k.k. oznacza znak graficzny umożliwiający ustalenie tożsamości osoby składającej podpis i musi być przez nią samą złożony. Nie można uznać, że podpisem jest odbitka własnoręcznego podpisu na blankiecie, niezależnie od tego jaką techniką uzyskana (faksymile, fax, skan komputerowy).<sup>63</sup>

Przestępstwo sankcjonowane w art. 270 § 2 k.k. polega na wypełnieniu opatrzonego cudzym podpisem blankietu, niezgodnie z wolą podpisanego i na jego szkodę. Sąd Najwyższy dokonał interpretacji jednego ze znamion tego czynu, jakim jest podpis. Wykładnia ta, co podkreślono w uzasadnieniu wyroku, jest zbieżna z tą, która przyjmowana jest w doktrynie i orzecznictwie, počawszy od wprowadzenia tego typu czynu zabronionego do kodeksu karnego.

Podpis pełni funkcję identyfikującą. Musi więc to być znak graficzny spełniający określone kryteria, ażeby możliwe było ustalenie tożsamości osoby, która go złożyła. Sąd Najwyższy w uchwale 7 sędziów Sądu Najwyższego z 30.12.1993 r. (III CZP 146/93) stwierdził: „Podpis wystawcy weksła musi obejmować co najmniej nazwisko. Prawo wekslowe nie wymaga dla ważności weksła, aby podpis był czytelny. Podpis nieczytelny powinien jednak być złożony w formie zwykle używanej przez wystawcę.”<sup>64</sup> Uwagi te odnieść można także do innych rodzajów blankietów. Kopia podpisu, niezależnie od tego, jaką techniką została uzyskana, nie stanowi podpisu w rozumieniu art. 270 § 2 k.k. W sprawie, do której odniósł się Sąd Najwyższy, oskarżony użył blankietu, na którym znajdował się zeskanowany podpis innej osoby. Nie był to zatem podpis własnoręczny, a zatem sprawca nie zrealizował znamion czynu przewidzianego w art. 270 § 2 k.k.

Podpis umieszczony na blankiecie musi być autentyczny. Nie może być zatem podrobiony lub przerobiony. Słusznie Sąd Najwyższy uznał, że użycie wypełnionego w sposób nieuprawniony blankietu opatrzonego odbitym podpisem innej osoby stanowi przestępstwo penalizowane w art. 270 § 1 k.k. Jest to zatem użycie sfałszowanego dokumentu jako autentycznego.

## ODPOWIEDZIALNOŚĆ KARNA ZA ROZPOWSZECHNIANIE PORNOGRAFII DZIECIĘCEJ W INTERNECIE

Postanowienie Sądu Najwyższego z 1.09.2011 r. (V KK 43/11)

Dla przyjęcia odpowiedzialności karnej za rozpowszechnianie pornografii dziecięcej w sieci internetowej nie ma znaczenia to, jaka konkretnie liczba innych użytkowników zapoznała się z treścią takich plików – i czy tę liczbę można uznać za znaczną – lecz to, że sposób pobierania plików pornograficznych oraz ich udostępniania za pomocą odpowiedniego programu dawał możliwość zapoznania się z nimi nieoznaczonej liczbie osób.<sup>65</sup>

1. Przepis art. 200a k.k. nie stanowi *lex specialis* odnośnie przepisu z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 200 § 1 k.k., lecz jest czynem uprzednim współukarany.
2. Zarzut obrońcy dotyczący wymierzenia kary nie odpowiadającej dyrektywom sądowego wymiaru kary łącznej jest w istocie rzeczą zarzutem ściśle dotyczącym

<sup>63</sup> LEX nr 897775.

<sup>64</sup> OSNC 1994/5, poz. 94.

<sup>65</sup> OSNKW 2011/11, poz.100, „Biuletyn SN” 2011/12, poz.13.

uchybień z art. 438 pkt 4 k.p.k., a zatem jako zarzut rażącej niewspółmierności kary jest niedopuszczalny w postępowaniu kasacyjnym.<sup>66</sup>

Sąd Najwyższy w uzasadnieniu tego postanowienia podkreślił, że nie budzi wątpliwości utrwalony zarówno w doktrynie, jak i orzecznictwie pogląd, że rozpowszechnianie w rozumieniu art. 202 § 3 k.k. to uczynienie konkretnych materiałów pornograficznych powszechnie dostępnymi, co zachodzi wówczas, gdy ich treść dociera do większej, z góry niedającej się określić liczby odbiorców. Rozpowszechnianie może nastąpić za pośrednictwem takich środków jak publikacja tych materiałów, kolportaż, użyczenie, powielanie, kopiowanie lub innego rodzaju udostępnianie ich szerszemu i bliżej nieokreślonemu kręgowi osób. Sąd Najwyższy zaznaczył, że dla odpowiedzialności karnej za rozpowszechnianie pornografii dziecięcej w sieci internetowej nie ma znaczenia, ilu innych użytkowników zapoznało się z treścią plików i czy liczbę takich odbiorców można uznać za znaczną, ale to, że sposób pobierania plików pornograficznych i ich udostępniania (w niniejszej sprawie za pomocą programu Emule) stwarzał możliwość zapoznania się z nimi nieoznaczonej liczbie osób.

Kolejna kwestia, do jakiej odniósł się Sąd Najwyższy, to wzajemna relacja między art. 200 § 1 k.k. i art. 200a § 2 k.k. w kontekście reguły ujętej w art. 4 § 1 k.k. W czasie bowiem rozpoznawania przez sąd okręgowy apelacji od wyroku sądu rejonowego skazującego za usiłowanie przestępstwa sankcjonowanego w art. 200 § 1 k.k. obowiązywał już art. 200a k.k. Zdaniem autora kasacji sąd odwoławczy powinien przyjąć kwalifikację czynu sprawcy na podstawie art. 200a § 2 k.k., jako przepisu przewidującego łagodniejszą odpowiedzialność karną. Sąd Najwyższy nie podzielił tej opinii. Uznał, że sądy obu instancji prawidłowo zakwalifikowały zachowanie sprawcy polegające na tym, że podając się za osobę znacznie młodszą niż był, nawiązał za pośrednictwem komunikatora internetowego kontakt z małoletnim i nakłaniał go do wykonania innej czynności seksualnej, którą zamierzał nagrać. Swoje stanowisko Sąd Najwyższy uzasadnił, stwierdzając, że art. 200a k.k. nie jest przepisem szczególnym w stosunku do art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 200 § 1 k.k., lecz czynem uprzednim współukarany, a zatem w takiej sytuacji zachodzi pomijalny zbieg przestępstw. Trafną krytykę tego stanowiska Sądu Najwyższego przeprowadził w głosie do analizowanego orzeczenia M. Kulik. Na wstępie autor ten zauważył, że Sąd Najwyższy błędnie odniósł konstrukcję czynów współukaranych do sytuacji, gdy miał miejsce jeden czyn zabroniony. W takim przypadku można mówić o zbiegu przepisów. M. Kulik w odniesieniu do czynu penalizowanego w art. 200a § 2 k.k., polegającego na złożeniu małoletniemu poniżej lat 15, za pośrednictwem systemu teleinformatycznego lub sieci telekomunikacyjnej, propozycji obcowania płciowego, poddania się lub wykonania innej czynności seksualnej lub udziału w produkowaniu bądź utrwalaniu treści pornograficznych i zmierzaniu do jej realizacji, uznał, że wydaje się, iż dla bytu tego przestępstwa wystarczające jest, aby sprawca podjął jakiekolwiek zachowanie zbliżające go do zrealizowania propozycji. Zachowanie to może, choć nie musi, zbliżyć sprawcę do tego bezpośrednio, a zatem stanowić usiłowanie. Stwierdzenie, że możliwe jest dokonanie przestępstwa opisanego w art. 200a § 2 k.k., które nie stanowi jednocześnie usiłowania czynu

<sup>66</sup> LEX nr 1099298.

sankcjonowanego w art. 200 § 1 k.k. lub w art. 202 § 3 lub 4 k.k. doprowadziło autora do konkluzji, że zakresy ustawowych znamion czynu z art. 200a § 2 k.k. i art. 200 § 1 k.k. w zw. z art. 13 § 1 k.k. oraz art. 202 § 3 w zw. z art. 13 § 1 k.k. lub art. 202 § 4 k.k. w zw. z art. 13 § 1 k.k. krzyżują się. Jeżeli więc jeden czyn wypełnia określone w nich znamiona, możliwe jest zastosowanie zasady konsumpcji, co doprowadzi do wyeliminowania art. 200a § 2 k.k. z opisu czynu.<sup>67</sup>

Sąd Najwyższy krytycznie odniósł się także do dwóch pozostałych zarzutów kasacyjnych. Zgodnie z pierwszym nastąpiło rażące naruszenie art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. oraz art. 424 § 1 i 2 k.p.k. przez powierzchwną i wybiórczą ocenę czynów skazanego. Zdaniem Sądu Najwyższego sądy obu instancji prawidłowo i wyczerpująco oceniły wszystkie okoliczności wpływające na stopień społecznej szkodliwości czynów popełnionych przez skazanego. Jako oczywiście bezzasadny Sąd Najwyższy uznał zarzut rażącego naruszenia art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. przez zastosowanie dwukrotnie tych samych okoliczności przy wymiarze kary, najpierw do kary jednostkowej, a następnie do kary łącznej, co w sposób nieprawidłowy doprowadziło do zwiększenia okoliczności obciążających skazanego. Wprawdzie Sąd Najwyższy stwierdził, że zarzut dotyczący wymiaru kary, która nie odpowiada dyrektywom sądowego wymiaru kary łącznej stanowi w istocie zarzut ściśle dotyczący uchybień, o jakich mowa w art. 438 pkt 4 k.p.k., a zatem jest to zarzut rażącej niewspółmierności kary, co oznacza, iż jest niedopuszczalny w postępowaniu kasacyjnym, wypowiedział się jednak również i w tej kwestii. Stwierdził mianowicie, że co do zasady wymierzając karę łączną nie bierze się pod uwagę okoliczności przyjętych za podstawę wymiaru kar jednostkowych, jednakże do wymiaru kary łącznej stosuje się określone w art. 53 § 1 k.k. ogólne dyrektywy wymiaru kary. Całościowej ocenie podlegają natomiast wszystkie przestępstwa pozostające w zbiegu. Sąd Najwyższy podkreślił, że surowość kary łącznej powinna wzrastać stosownie do liczby popełnionych przestępstw, choć musi być orzeczona w stopniu niezbędnym dla osiągnięcia celów indywidualnego oddziaływania. Zaznaczył ponadto, że: „Przy określeniu kary łącznej niemożliwe jest także całkowite oderwanie się od dyrektywy stopnia winy oraz społecznej szkodliwości czynów. Pierwsza z nich wyznacza górną granicę kary łącznej – nie jest przecież możliwe orzeczenie kary, która swoim wymiarem przekraczałaby oceniane globalnie zawinienie sprawcy za popełnione przestępstwa. Druga z kolei dyrektywa współokreślać będzie górną granicę kary łącznej tak, aby możliwe było wymierzenie kary celowej i sprawiedliwej, skoro globalna ocena stopnia społecznej szkodliwości wyznaczanego łącznie przez wszystkie czyny objęte karą łączną uwzględniana jest w dyrektywie stopnia zawinienia.”

## **POJĘCIE „KORZYŚCI ZWIĄZANYCH Z POPEŁNIENIEM CZYNU ZABRONIONEGO” W ROZUMIENIU ART. 299 § 1 K.K.**

Wyrok Sądu Najwyższego z 4.10.2011 r. (III KK 28/11)

Znamię „korzyści związanych z popełnieniem czynu zabronionego” musi być udowodnione w postępowaniu karnym w taki sam sposób, jak wszystkie pozostałe znamiona przestępstwa z art. 299 § 1 k.k. Należy przy tym podkreślić,

<sup>67</sup> M. Kulik, *Glosa do postanowienia Sądu Najwyższego z 1.09.2011 r. (V KK 43/11)*, LEX/el. 2012. Por. M. Małecki, *Glosa do postanowienia SN z 1.09.2011 r. (V KK 43/11)*, „Przegląd Sądowy” 2012/11–12, s. 196 i n.

że ustawodawca nie wymaga ustalenia przez sąd, aby czyn, stanowiący źródło wartości majątkowych mających charakter „brudnych pieniędzy”, spełniał wszystkie znamiona przestępstwa.

Sąd nie jest zwolniony z konieczności udowodnienia przynajmniej tych przedmiotowych elementów czynu „pierwotnego”, które pozwalają na jego zakwalifikowanie pod znamiona konkretnego czynu zabronionego zawartego w ustawie karnej, ani też nie jest zwolniony od wskazania tej kwalifikacji.<sup>68</sup>

Zgodnie z art. 299 § 1 k.k., przedmiotem czynności wykonawczych ujętych w tym przepisie mogą być wyłącznie środki płatnicze, instrumenty finansowe, papiery wartościowe, wartości dewizowe, prawa majątkowe lub inne mienie ruchome lub nieruchomości, pochodzące z korzyści związanych z popełnieniem czynu zabronionego. Zgodnie zaś z art. 115 § 1 k.k. czynem zabronionym jest zachowanie o znamionach określonych w ustawie karnej. Ustawodawca wyraźnie więc wskazuje, że źródłem pochodzenia wartości majątkowych stanowiących „brudne pieniądze” ma być zachowanie realizujące znamiona konkretnego typu czynu zabronionego pod groźbą kary. Dla realizacji znamion przestępstwa z art. 299 § 1 k.k. nie jest więc wystarczające ustalenie, że określone wartości majątkowe pochodzą z jakiegokolwiek czynności bezprawnej czy też nieujawnionego lub „nielegalnego” źródła. Nie jest także wystarczające w tym zakresie ogólne wskazanie, że korzyść majątkowa pochodzi z działalności przestępczej, jakiegoś bliżej nie określonego czynu zabronionego czy też pewnej grupy przestępstw (np. przestępstw przeciwko mieniu czy oszustw podatkowych) bez sprecyzowania, o jaki konkretnie typ przestępstwa chodzi.<sup>69</sup>

W ustaleniu realizacji znamion przestępstwa z art. 299 § 1 k.k., w tym znamienia pochodzenia „wartości majątkowych stanowiących brudne pieniądze”, sąd zachowuje samodzielność jurysdykcyjną w granicach wyznaczonych treścią art. 7 i art. 8 k.p.k. Sąd nie jest wszakże zwolniony z konieczności udowodnienia, przynajmniej tych przedmiotowych elementów czynu „pierwotnego”, które pozwalają na jego zakwalifikowanie pod znamiona konkretnego czynu zabronionego zawartego w ustawie karnej, ani też nie jest zwolniony od wskazania tej kwalifikacji.<sup>70</sup>

W myśl art. 299 § 1 k.k. odpowiedzialności karnej podlega ten, kto środki płatnicze, instrumenty finansowe, papiery wartościowe, wartości dewizowe, prawa majątkowe lub inne mienie ruchome lub nieruchomości, pochodzące z korzyści związanych z popełnieniem czynu zabronionego, przyjmuje, przekazuje lub wywozi za granicę, pomaga do przenoszenia ich własności lub posiadania albo podejmuje inne czynności, które mogą udaremnić lub znacznie utrudnić stwierdzenie ich przestępnego pochodzenia lub miejsca umieszczenia, ich wykrycie, zajęcie albo orzeczenie przepadku.

Jest oczywiste, że dla prawidłowego skazania konieczne jest udowodnienie wszystkich ustawowych znamion danego przestępstwa. Nieudowodnienie choćby jednego z nich wyklucza możliwość skazania. W analizowanym orzeczeniu Sąd

<sup>68</sup> OSNKW 2011/11, poz.101, „Prokuratura i Prawo” 2012/3, wkładka, „Biuletyn SN” 2011/12, poz.13, Lex nr 1099304.

<sup>69</sup> „Prokuratura i Prawo” 2012/2, wkładka; LEX nr 1130708.

<sup>70</sup> „Prokuratura i Prawo” 2012/4, wkładka.



Najwyższy odniósł się do znamienia występującego w ustawowym opisie wskazanego przestępstwa określanego mianem „prania brudnych pieniędzy”, mianowicie „korzyści związanych z popełnieniem czynu zabronionego”. Podkreślono, że źródłem pochodzenia wartości majątkowych, o jakich mowa w art. 299 § 1 k.k., musi być zachowanie realizujące znamiona konkretnego typu czynu zabronionego pod groźbą kary. Konieczne jest zatem sprecyzowanie w tym zakresie. W myśl art. 299 § 1 k.k. korzyści mają być związane nie z popełnieniem przestępstwa, ale czynu zabronionego, a więc zachowania o znamionach określonych w ustawie karnej. Z uwagi na to nie ma konieczności ustalania konkretnego sprawcy, jego winy czy innych przesłanek, od których zależy odpowiedzialność karna. Ponadto, jak stwierdził Sąd Najwyższy, popełnienie czynu zabronionego nie musi być stwierdzone rozstrzygnięciem jakiegokolwiek organu, w szczególności prawomocnym wyrokiem sądu. Bytu przestępstwa nie przekreśla także przedawnienie karalności czynu, określonego przez Sąd Najwyższy jako „pierwotny”.

Czyn zabroniony, o którym mowa w art. 299 § 1 k.k., może być przewidziany nie tylko w kodeksie karnym, ale także w innej ustawie penalizującej czynu zabronione pod groźbą kary jako przestępstwa lub przestępstwa skarbowe.<sup>71</sup>

## **ORZĘKANIE PRZEPADKU KORZYŚCI MAJĄTKOWEJ LUB JEJ RÓWNOWARTOŚCI WOBEC WSPÓŁSPRAWCÓW PRZESTĘPSTWA**

Postanowienie Sądu Najwyższego z 30.11.2011 r. (I KZP 16/11)<sup>72</sup>

Określony w art. 45 § 1 k.k. środek karny przypadku korzyści majątkowej albo jej równowartości orzeka się wobec współsprawców przestępstwa w częściach, w jakich według dokonanych ustaleń faktycznych przypadła im osiągnięta wspólnie korzyść majątkowa. W razie trudności z dokładnym ustaleniem wartości udziałów w korzyści majątkowej osiągniętej przez poszczególnych współsprawców orzeka się przepadek tej korzyści lub jej równowartości w częściach równych.

Mimo że Sąd Najwyższy stwierdził, iż w niniejszej sprawie nie występują przesłanki wystąpienia przez sąd odwoławczy z pytaniem prawnym w trybie art. 441 § 1 k.p.k., uznał za celowe odniesienie się do kwestii poruszonych przez ten sąd. Pytanie to brzmiało: „Czy wobec braku możliwości ustalenia udziałów w bezprawnie osiągniętej przez współsprawców przestępstwa korzyści majątkowej dopuszczalne jest orzeczenie na podstawie art. 45 § 1 k.k. przypadku równowartości osiągniętej korzyści solidarnie, czy też konstrukcję taką wyklucza charakter powyższej instytucji (środek karny) i konieczne jest obciążenie poszczególnych współsprawców częściami osiągniętej wspólnie korzyści (w częściach równych lub pro rata parte) albo obciążenie każdego z nich całością takiej korzyści?”

W uzasadnieniu postanowienia Sąd Najwyższy zaznaczył, że w kodeksie karnym nie ma uregulowania określającego sposób orzekania przypadku korzyści majątkowej pochodzącej z przestępstwa lub przypadku równowartości takiej korzyści

<sup>71</sup> J. Giezek, w: J. Giezek, D. Gruszecka, N. Kłaczyńska, G. Łabuda, A. Muszyńska, T. Razowski, *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, J. Giezek (red.), Warszawa 2014, s. 1223.

<sup>72</sup> OSNKW 2011/12, poz. 107; „Prokuratura i Prawo” 2012/2, wkładka; „Biuletyn SN” 2011/12, poz. 18.; LEX nr 1027880.

w sytuacji, gdy przestępstwo, z którego ta korzyść pochodzi zostało popełnione we współsprawstwie. Sąd Najwyższy odrzucił możliwość orzeczenia wówczas przepadku korzyści majątkowej lub jej równowartości solidarnie powołując się na postanowienie Sądu Najwyższego z 26.08.2010 r. (I KZP 12/10), w którym stwierdzono: „Wykluczyć należy solidarne zasądzenie przepadku korzyści majątkowej od współdziałających, bo Skarb Państwa nie jest tu poszkodowanym, taka odpowiedzialność nie wynika z ustawy, jak np. z art. 33 § 3 k.k.s., ani z czynności prawnej – art. 369 k.c., i byłaby sprzeczna z zasadą indywidualizacji odpowiedzialności karnej, nakazującą wiązać przepadek nie tylko z określonym czynem, ale i osobą konkretnego oskarżonego, który nie powinien być zwolniony od środka karnego w razie spełnienia świadczenia przez któregokolwiek z pozostałych (...)”.<sup>73</sup> Wskazał również na stanowisko wyrażone przez M. Siwka, który w głosie do cytowanego postanowienia Sądu Najwyższego podkreślił, że nie jest możliwe odwołanie się do przewidzianego w kodeksie cywilnym uregulowania odpowiedzialności solidarnej, ponieważ art. 45 k.k. nie dotyczy relacji dłużnik-wierzyciel.<sup>74</sup> Sąd Najwyższy zauważył również, że przeciwko dopuszczalności odpowiedzialności solidarnej w analizowanym przypadku przemawia zastosowanie wykładni systemowej zewnętrznej przez odwołanie się do art. 32 § 3 k.k.s., zgodnie z którym, jeżeli w popełnieniu przestępstwa skarbowego brało udział kilka osób, to odpowiadają one solidarnie za uiszczenie równowartości pieniężnej przepadku przedmiotów oraz do art. 24 § 4 k.k.s., przewidującego możliwość odpowiedzialności solidarnej podmiotów odpowiedzialnych posiłkowo za grzywnę wymierzoną sprawcy przestępstwa skarbowego. Jak podkreślono, zastosowanie dyrektyw wykładni systemowej, w myśl których należy przyjąć, że system prawa jest w jakimś sensie jednolitą i harmonijną całością prowadzi do wniosku, iż ustawodawca nie uznał ze celowe przyjęcie takiego uregulowania odnośnie do środka karnego przepadku na gruncie kodeksu karnego.

Sąd Najwyższy wskazał ponadto na wzgląd przemawiający przeciwko orzekaniu przepadku całej wspólnie osiągniętej z przestępstwa korzyści majątkowej wobec każdego ze współsprawców. Takie rozwiązanie oznaczałoby, że orzeczony środek karny stanowiłby w istocie wielokrotność korzyści majątkowej.

Za słuszne Sąd Najwyższy uznał orzekanie przepadku korzyści majątkowej lub jej równowartości przypadających poszczególnym współsprawcom w częściach równych lub pro rata parte, tak aby osiągnięta przez nich wspólnie korzyść majątkowa bądź jej równowartość została im odebrana w całości. Jest to zgodne z istotą środka karnego z art. 45 k.k., który obok funkcji kompensacyjnej wobec Skarbu Państwa, pełni także funkcję prewencyjną i represyjną. Orzekając ten środek sąd powinien zatem stosować zasadę indywidualizacji środków odpowiedzialności karnej (art. 56 k.k. w zw. z art. 55 k.k.), co oznacza, że wielkość przepadku powinna być adekwatna do udziału w przestępstwie i wspólnie uzyskanej korzyści majątkowej. Środek karny przepadku korzyści majątkowej lub jej równowartości powinien zatem być orzekany wobec współsprawców w częściach, w jakich zgodnie z dokonanyimi ustaleniami faktycznymi, przypadła im osiągnięta przez nich

<sup>73</sup> OSNKW 2010, nr 9, poz. 78.

<sup>74</sup> M. Siwek, *Glosa do postanowienia SN z 26.08.2010 r. (I KZP 12/10)*, LEX el./2010.

wspólnie korzyść majątkowa. W razie zaistnienia trudności w dokładnym ustaleniu takich części, orzeka się przepadek korzyści majątkowej lub jej równowartości w częściach równych.

Zajęte w tym postanowieniu stanowisko Sądu Najwyższego nie budzi zastrzeżeń. Aprobując odnieśli się do niego M. Siwek<sup>75</sup> i M. Kornak.<sup>76</sup>

## **PUBLICZNY CHARAKTER ZACHOWANIA SPRAWCY A ZNIEWAGA SANKCJONOWANA W ART. 226 § 1 K.K.**

Wyrok Sądu Najwyższego z 25.10.2011 r. (II KK 84/11)

Dla realizacji znamion przestępstwa z art. 226 § 1 k.k., w brzmieniu nadanym ustawą z 9.05.2008 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny (Dz.U. Nr 122, poz. 782), nie jest konieczne, by znieważenie funkcjonariusza publicznego nastąpiło publicznie<sup>77</sup>.

W myśl art. 226 § 1 k.k. odpowiedzialność karną ponosi ten, kto znieważa funkcjonariusza publicznego lub osobę do pomocy mu przybraną, podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych. Przepis ten został znowelizowany przez ustawę z 9.05.2008 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny. Zgodnie z art. 226 § 1 k.k. w poprzednim brzmieniu sankcją objęto zniewagę wskazanych podmiotów podczas lub w związku z pełnieniem obowiązków służbowych.

Stanowisko Sądu Najwyższego zasługuje na aprobatę. W zespole ustawowych znamion czynu zabronionego przez art. 226 § 1 k.k. nie występuje znamię „publicznie”, jak np. w przypadku czynu sankcjonowanego w art. 226 § 3 k.k., w myśl którego karze podlega ten, kto publicznie znieważa lub poniża konstytucyjny organ Rzeczypospolitej Polskiej albo w art. 133 k.k., przewidującym odpowiedzialność karną za publiczną zniewagę Narodu lub Rzeczypospolitej Polskiej. Należy jednak zauważyć, że niekiedy prezentowany jest pogląd odmienny. Tak np. w wyroku z 9.02.2010 r. (II KK 176/09) Sąd Najwyższy stwierdził, że: „Przestępstwo znieważenia funkcjonariusza publicznego lub osoby przybranej mu do pomocy (art. 226 § 1 k.k. w brzmieniu nadanym art. 1 ustawy z dnia 9 maja 2008 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny (Dz. U. Nr 122, poz.782), może zostać popełnione, jeżeli znieważenie nastąpiło publicznie, podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych.”<sup>78</sup> Również w doktrynie prawa karnego można spotkać taką opinię. Zdaniem J. Potulskiego niepubliczne znieważenie funkcjonariusza publicznego nie stanowi przestępstwa penalizowanego w art. 226 § 1 k.k., nawet jeżeli sprawca dopuścił się zniewagi w związku z pełnieniem przez funkcjonariusza publicznego obowiązków służbowych. Autor uznał, że taka interpretacja jednoznacznie wynika z wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 11.10.2006 r. (P 3/06)<sup>79</sup>. We wskazanym orzeczeniu Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że: „Art. 226 § 1 ustawy z dnia

<sup>75</sup> M. Siwek, *Glosa do postanowienia SN z 30.11.2011 r. (I KZP 16/11)*, LEX/el. 2012.

<sup>76</sup> M. Kornak, *Glosa do postanowienia SN z 30.11.2011 r. (I KZP 16/11)*, LEX/el. 2012.

<sup>77</sup> OSNKW 2011/12, poz. 109; „Prokuratura i Prawo” 2012/3, wkładka; „Prokuratura i Prawo” 2012/4, wkładka; OSP 2012/6, poz. 63; „Biuletyn SN” 2011/12, poz. 16; LEX nr 1099327.

<sup>78</sup> OSNKW 2010/7, poz. 61.

<sup>79</sup> J. Potulski, *Glosa do wyroku SN z 25.10.2011 r. (II KK 84/11)*, „Gdańskie Studia Prawnicze. Przeгляд Orzecznictwa” 2012/2, s.79. Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 11.10.2006 r. (P 3/06), OTK-A 2006/9, poz.121.

6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (...) w zakresie, w jakim penalizuje znieważenie funkcjonariusza publicznego lub osoby do pomocy mu przybranej dokonane niepublicznie lub dokonane publicznie, lecz nie podczas pełnienia czynności służbowych, jest niezgodny z art. 54 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. (...)”<sup>80</sup> Na taką interpretację wyroku Trybunału Konstytucyjnego powołał się także w sprawie, której dotyczy analizowane orzeczenie sąd okręgowy. Zdaniem wnoszącego kasację Prokuratora Generalnego taka wykładnia jest nieuprawniona, ponieważ z uzasadnienia wyroku Trybunału Konstytucyjnego wyraźnie wynika, że warunek publicznego charakteru działania sprawcy nie odnosi się do sytuacji, gdy zniewagę popełniono podczas wykonywania przez funkcjonariusza publicznego obowiązków służbowych. Prokurator Generalny zauważył ponadto, że analiza logiczno-językowa sentencji wyroku Trybunału Konstytucyjnego prowadzi do odmiennej od tej, jaką przyjął sąd okręgowy, interpretacji. Podkreślił również, że podczas prac legislacyjnych podjętych po wydaniu wyroku Trybunału Konstytucyjnego, mających na celu nowelizację art. 226 § 1 k.k., wyrażano jednoznaczne przekonanie, iż wolą ustawodawcy nie było wprowadzenie do tego przepisu nowego znamienia w postaci publicznego charakteru działania sprawcy i według ustawodawcy sama koniunkcja dwóch warunków, tj. podczas i w związku z wykonywaniem obowiązków służbowych odpowiada wymogom konstytucyjności określonym w wyroku Trybunału Konstytucyjnego.

Sąd Najwyższy odnosząc się do stanowiska Prokuratora Generalnego podkreślił, że wątpliwości interpretacyjne dotyczące sentencji wyroku Trybunału Konstytucyjnego nie mają jednak istotniejszego znaczenia w kwestii zasadności kasacji, ponieważ art. 226 § 1 k.k. został znowelizowany, a skutki normatywne wyroku Trybunału Konstytucyjnego nie odnoszą się do jego znowelizowanej treści. Artykuł 226 § 1 k.k. w obecnym brzmieniu nie był bowiem przedmiotem kontroli Trybunału Konstytucyjnego. Wprawdzie, jak stwierdził Sąd Najwyższy, wskazany wyrok Trybunału Konstytucyjnego, może jedynie posiłkowo służyć do interpretacji art. 226 § 1 k.k., jednak wyłącznie w granicach wykładni prokonstytucyjnej. Ten rodzaj wykładni, zwłaszcza w zakresie prawa karnego, nie może wszakże prowadzić do modyfikacji treści normatywnej regulacji prawnej wykraczającej poza możliwe rezultaty wykładni językowej. Sąd Najwyższy zaznaczył, że w uzasadnieniu wyroku Trybunału Konstytucyjnego nie dostrzega argumentów, które miałyby świadczyć o niekonstytucyjności art. 226 § 1 k.k. w zakresie, w jakim nie przewidziano bezpośrednio warunku publicznego charakteru zniewagi funkcjonariusza publicznego.

Zdaniem Sądu Najwyższego znamienia publicznego charakteru działania sprawcy czynu penalizowanego w art. 226 § 1 k.k. nie można zasadnie wyinterpretować odwołując się do przedmiotu ochrony tego przepisu. Artykuł 226 § 1 k.k. znajduje się w rozdziale XXIX kodeksu karnego, którego przepisy chronią działalność instytucji państwowych i samorządu terytorialnego, jednak dodatkowym przedmiotem ochrony art. 226 § 1 k.k. jest cześć i godność osoby znieważanej. Ponadto, jak słusznie podkreślił Sąd Najwyższy: „Surowsza odpowiedzialność karna, jaka grozi za znieważenie funkcjonariusza publicznego, uzasadniona jest nie tylko kumulacją zagrożonych dóbr prawnych (godność osobista i autorytet państwa), ale także

<sup>80</sup> OTK-A 2006/9, poz. 121.

wzmoczoną ochroną osób, które ze względu na wykonywaną funkcję, związaną z rozwiązywaniem sytuacji konfliktowych, szczególnie narażone są na ewentualną agresję czy naruszenia dóbr osobistych. Ta wzmożona ochrona, wynikająca z większego stopnia zagrożenia dla dóbr osobistych, uzasadniona jest zarówno w przypadku publicznego, jak i niepublicznego ataku na te dobra.”

Aprobująco do zaprezentowanego stanowiska Sądu Najwyższego odniósł się E.W. Pływaczewski.<sup>81</sup>

<sup>81</sup> E.W. Pływaczewski, *Glosa do wyroku SN z 25.10.2011 r. (II KK 84/11)*, OSP 2012/6, poz. 63.

### Summary

**Patrycja Kozłowska-Kalisz, Joanna Piórkowska-Flieger – Review of Supreme Court case law in the field of substantive criminal law in the 2<sup>nd</sup> half of 2011**

*This review comprises twelve judgments of the [Polish] Supreme Court, published in the second half of 2011. It includes those judgments in which the Supreme Court pronounced views on issues concerning substantive criminal law.*